№ 49. Kraków 1 Marca — Niedziela. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
[illegible]	„ 8		„ 10
	„ 4	kwartalnie	„ 5
	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Od Redakcyi.

Z numerem dzisiejszym pp. Abonenci dziennika **Czas z Dodatkiem**, odbiorą zeszyt lutowy **Dodatku miesięcznego**, zawierający następujące przedmioty:

I. *Ignacego Domejki* czteromiesięczna podróż z Paryża do Chili w r. 1838, Część I, podróż morska (Ciąg dalszy).
II. Negocyacye ze Szwecyą o pokój 1651-1653 (Część II) przez *B. Kamieńskiego*.
III. Białe kwiaty, przez *Cypryana Norwida*.
IV. Ustęp z poematu „Wit Stwosz“ przez *Wincentego Pola*.
V. Derwisz trzeci, powieść tłómaczona z perskiego przez *Aleksandra Chodźkę*.
VI. Przegląd piśmiennictwa przez *Lucyana Siemieńskiego*.
VII. Fakt i prawo, przez *Maurycego Manna*.
VIII. Kronika: z Krakowa — korespondencye: ze Lwowa — z Wiednia — z Berlina — z Paryża — z Rzymu — z Londynu — z Warszawy.
IX. Gazetka literacka.

Trzy zeszyty **Dodatku miesięcznego** stanowią tom jeden. Zeszyt lutowy jest zeszytem czternastym, a drugim tomu Vgo.

Zeszyt następny wyjdzie dnia 31go marca, zawsze w objętości zapowiedzianéj przy ogłoszeniu to jest od 12 do 15 arkuszy druku.

Kraków 28 lutego.

Przedstawiliśmy niedawno obecne położenie rzeczy na obu teatrach wojennych w Persyi, na *południowym* nad zatoką perską, i na *wschodnim* w Afganistanie. Położenie to nie zmieniło się dotychczas w głównych zarysach, lecz jedynie wyjaśniło się i uwydatniło przez późniejsze wiadomości to z Bombaju, to jest wprost z Persyi przez Azyą-Mniejszą i Turcyą nadeszłe, i pozwala pewniejsze wyprowadzać wnioski.

Anglicy stoją ciągle pod Buszirem czyli Abu-szerem (miasto ojca) nie posunąwszy się ani na krok daléj, sprowadzając jedynie z Bombaju posiłki, żywność i zapasy wojenne. Korpus wojsk perskich, zająwszy wąwozy prowadzące z nad wybrzeża w głąb Farsistanu i zasłoniwszy skutecznie tę prowincyą, nie zamyśla atakować Anglików. Zresztą ani Buszir w niezdrowym klimacie położony, ani port buszirski nie jest wielkiéj wagi dla Persów nie będących nigdy narodem morsko-handlowym. Każdéj ze stron walczących łatwo jest utrzymać się na swem stanowisku i działać odpornie, a trudno działać zaczepnie: Persowie nie są zdolni odebrac Anglikom przemocą Busziru, zasłoniętego ogniem floty; Anglicy nie mogą posuwać się w głąb bezdrożnego i pustego kraju i przedrzeć się następnie przez góry, których wąwozy i trudne przejścia zajęły wojska perskie. Stanowczego przeto spotkania Anglików z Persami na tym teatrze nie należy się spodziewać. W Bombaju nawet nie wiedziano w dniu 20 stycznia o zamiarach i celu dalszych działań Anglików w téj stronie Persyi; nie wiedziano czy się ograniczą na zajęciu Busziru? czy też postanowią posuwać się w głąb Farsistanu? To drugie przypuszczenie zdawało się niepodobnem politykom bombajskim, dobrze Persyą znającym, a to z powodu nadzwyczajnych trudności i niebezpieczeństw takowego ruchu; zdania ich potwierdzają przeto nasze pod tym względem mniemanie, wprzód już wyrażone.

Mimotego przyśpieszano wysyłanie posiłków z Bombaju w celu zwiększenia korpusu w Buszirze stojącego; świeżo zaś przybyły z Anglii jenerał Outram, objął naczelne dowództwo nad wojskiem angielskiem działającém na wybrzeżach zatoki perskiéj. Wojsko to pod jego rozkazami dziś zostające, składa się z dwóch dywizyj piechoty dowodzonych przez jenerałów Stankel i Hawelock, i z dywizyi jazdy, dowodzonéj przez jenerała Jacob. Chociaż listy z Bombaju utrzymują, iż korpus ten zaopatrzony jest we wszystkie potrzeby i złożony z wyborowych wojsk, po większéj części z europejczyków, jednak nie można mu przepowiadać wielkiéj pomyślności na przypadek dalszéj wojny. W Indyach nawet panuje w ogóle mniemanie, iż daléj prowadzona przeciwko Persyi wojna byłaby bardzo trudna, kosztowna i długa a nawet z wątpliwym skutkiem, i wiele dzienników indyjsko-angielskich doradza zawarcie pokoju.

O działaniach wojsk perskich i afgańsko-angielskich na drugim, *wschodnim* teatrze wojennym, w dolinach i górach Afganistanu u stóp Himalai się toczących, dochodzą z głębi Azyi bardzo niepewne i krótkie wieści. Z tych lakonicznych pogłosek doszłych z poza szczytów Hindukuszu, niepodobna jest kreślić obrazu kampanii, lecz zaledwo można domyślać się głównego kierunku działań wojennych. Wiemy jedynie, że armia perska prowadzona przez zdobywcę Heratu, posuwa się od zachodu, od Heratu w głąb Afganistanu ku państwu Kandahar, zostającemu pod opieką szacha perskiego, któreto państwo zagarnął sławny już od lat 20stu Dost-Mohamed, wypędziwszy prawego księcia kandaharskiego hołdownika perskiego. Wiemy, że posuwa się ona głównie wielką doliną z zachodu na wschód przez Afganistan z Persyi do Indyj prowadzącą, któréjto doliny bramą zachodnią jest Herat, wschodnią Kabul; że już kilkanaście pokoleń afgańskich uznało zwierzchnictwo szacha. Wiemy, że Persom stawia opór Dost-Mohamed najpotężniejszy z książąt afgańskich, władzca Kabulu, zdobywca Kandaharu, kuszący się niedawno o zagarnięcie Heratu zapewne z podszeptu Anglii obawiającéj się zdawna, aby ta brama drogi do Indyj nie wpadła w moc Persów sprzymierzeńców Rosyi. Wiemy, iż sprzymierzył się on z Anglikami a nawet że kilkotysięczny korpus angielski posłany mu został na pomoc; wiemy nakoniec, iż korpus ten ruszywszy z Peszawaru przeszedł wąwozy Hindu-kuszu i wkroczył w granice Kabulu, by ztamtąd wraz z tłumami walecznych Afganów iść ku Kandaharowi.

Lecz to jest oto cały zarys działań wojennych i politycznych toczących się w Afganistanie, jaki utworzyć sobie możemy z pojedynczych słów dolatujących aż do nas z poza Parapamizu i Hindu-ko; wszystkie szczegóły nikną w mgłach niepewności, co jakby obłoki z szczytów Himalai zwieszone, zakrywały i zakrywają dotąd tę odległą krainę przed okiem Europy. Niewiemy jak daleko posunęła się armia perska, jaki bliższy kierunek jéj pochodów, jakie szczegółowo odniosła zwycięztwa i klęski, jakie, prócz głównego, podrzędne cele jéj działań. Nie wiemy gdzie się znajduje posiłkowy korpus angielski, jakie i jak rozłożone są siły Dost-Mohameda, jakie potyczki i boje stoczono już w głębi dolin Kandaharu.

Wiadome są jednak szczegóły widzenia się Dost-Mohameda z wielkorządcą angielskim Pendzabu, sir Johnem Lavrence. Spotkanie to i rozmowa odbyło się w wiosce Jemrut, leżącéj w dolinie Peszaweru. Podobno nawet w czasie téj rozmowy w dolinie peszawerskiéj — z któréj widać szczyty gór wznoszące się nad strasznemi wąwozami Kajberu wsławionemi klęską Anglików zadaną im w 1842 przez Dost-Mohameda i gdzie do dziś dnia bieleją kości żołnierzy angielskich wyciętych przez Afganów — sir Lavrence zawarł z Dostem przymierze przyjaźni. Sir John Lavrence stojący w Jemrat z korpusem wojsk angielskich, wysłał naprzeciw przybywającego z Kabulu Dost-Mohameda liczny orszak, a gdy władca Kabulu wjeżdżał do obozu angielskiego, całe wojsko stanęło pod bronią oddając cześć wojskową strasznemu kiedyś wrogowi, dziś sprzymierzeńcowi Anglików. Bohater afgański ma już lat około 70; orszak jego składał się z 50 dzielnych jeźdźców a towarzyszyli mu: sprzymierzeniec jego chan Lalpury, oraz dawny król Balku zrzucony z tronu przez Dost-Mohameda i wzięty w niewolę. Tego ostatniego zamkniętego w lektyce prowadzi ze sobą zawsze Dost-Mohamed. Nie są wiadome szczegóły rozmowy i układów między wielkorządcą angielskim a władcą afgańskim; utrzymują tylko, iż spisano warunki przymierza odporno-zaczepnego. Lecz z drugiéj strony nie są równie wiadomemi dokładnie warunki przymierza zawartego dawniéj między Persyą i Rosyą. To jedynie wiemy, *iż traktatem tym Rosya ustanowiła się gwarantką niepodległości i całości państwa perskiego; obecnie zaś skoncentrowała* silny korpus wojsk na granicy perskiéj nad Araxem pod dowództwem jenerała Chrulewa, prócz tego znaczne siły i zapasy wojenne zgromadziła w zachodnich portach kaspijskich od Astrachanu aż do Baku i Leukoranu, które to siły może flota kaspijska z łatwością przewieźć do Astrabadu na wybrzeża perskie.

Korpus rosyjski któryby wylądował w Astrabadzie, może iść ku Heratowi na pomoc armii perskiéj w Afganistanie działającéj, wygodną drogą trzydzieści kilka mil długą prowadzące przez żyzne prowincye. Drugi zaś korpus rosyjski nad Araxem zgromadzony (podobno przeszło dwadzieścia tysięcy liczący) ma otwartą drogę na wszystkie strony Persyi: może on albo ruszyć wprost

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRZEGLĄD

usiłowań rolniczo-przemysłowych.

(Ciąg dalszy.)

Czasopismem polskiém jedyném, którego przedmiotem ekonomia polityczna, są *Roczniki gospodarstwa krajowego*. Zawdzięczamy je tak co do wydawnictwa jako i redakcyi staraniu męża pełnego zasług o gospodarstwo krajowe, hrabiego A. Z. w Królestwie Polskiém.

Z kolei wypada nam mówić o tomie 28 i 29 stanowiących drugą połowę 14go i pierwszą połowę 15go roku Roczników gospodarstwa krajowego.

Zarzucane wielekroć razy Rocznikom tym nadto obfite przytaczanie wzorów angielskich i zbyt częste odwoływanie się do przykładów czerpanych po największéj części z angielskiego gospodarstwa, utwierdza nas w zdaniu, że brak wzorów innych, potrzeba i niemożność rozbierania kwestyi na polu czysto krajowém jest przyczyną tego postępowania redakcyi Roczników. Gdyby przyczyna ta nie miała miejsca, otwarte zapewnie kolumny czasopisma byłyby częściéj, w rzeczach gospodarstwa krajowego, zapełniane artykułami treści żądanéj. Widzimy tymczasem rzadko kiedy prace większe, tyczące się bezpośrednio gospodarstwa krajowego, podjęte i opracowane na czysto krajowéj osnowie. Niechaj się zatém tą drogą, którą sobie obrała redakcya Roczników, upowszechnią w kraju, wyrobią i wytrawią zasady i wiadomości nowoczesnego gospodarstwa krajowego, niechaj się ukażą skutki tego upowszechnienia, a jesteśmy pewni, iż redakcya zmieni swoje postępowanie. Jest wiele osób, które naszych czasopismów rolniczych nie czytają, a zajmują się gospodarstwem krajowém; z tego względu robi skrzętnie redakcya Roczników wyjątki z czasopismów krajowych, w wszystkich przedmiotach mających bliższy związek z gospodarstwem krajowém. Najwymowniejszém objaśnieniem natury czasopisma jest własna treść jego, przytaczamy ją zatém.

Pierwszym z porządku artykułem w tomie 28 są *Umowy dzierżawne*, wyjątek z dzieła: O własności ziemskiéj, Dawida Low, 1844 r., stanowiący ostatni dodatek do kodeksu rolnictwa Sinclaira. Odpowiednim temu artykułowi jest inny „O dzierżawach“ przez K. hr. P—Z. Podane w nim rady, mające na celu uczynienie krótszéj dzierżawy tak pożyteczną jak jest długoletnia, wiodą do zawikłanych stosunków, dla tego nie omieszkała redakcya Roczników zrobić nad niemi uwag swoich zaraz na końcu artykułu K. hr. P—Z. Rzeczony artykuł pierwszy jest rzeczywistym formularzem dzierżawnym, podług którego wypracować sobie i ułożyć mogą właściciele i dzierżawcy naszego kraju umowy, najdogodniejsze obu stronom. Przypomina on bowiem punkta i naprowadza na możebność wielu wypadków, które w kraju przyzwyczajonym do dzierżaw krótkich, jednéj i drugiéj stronie w czasie robienia ugody na myśl nie przyjdą, a późniéj jednę lub drugą stronę w przykrém położeniu zostawiają.

Następuje potém artykuł: „Badania Wiktora Lanjuinais b. ministra nad kwestyą złotą“, rozprawa opiewająca rzecz bardzo ważną w robieniu długoletnich kontraktów, zapisaniu funduszów na szkoły, różne zakłady itd.

Szkoda, że nie ciągnie się daléj i nieudziela wyjątków z statystyki różnych krajów króciutki artykulik: „O drugim powszechnym kongresie statystycznym, odbytym w Paryżu 1855 r.“ Czytano już w innych czasopismach polskich ułamki i wyjątki prac statystycznego kongresu, mogłaby zatém redakcya Roczników gospodarstwa krajowego interesujący ten przedmiot więcéj uwzględniać i podawać w stósownem opracowaniu dla czytelników swoich. Statystyka jest mimo niedostatecznej w wielu przypadkach dokładności swojéj, większą, bo wierzytelniejszą nauczycielką narodów, niżeli historya nawet.

Następuje potém artykulik: „Postęp wzorowego gospodarstwa w Dublanach pod Lwowem.“ Najniewłaściwiéj użyty wyraz: *wzorowego*, bo gospodarstwo wiejskie jest nadto miejscowéj natury, aby się bardzo wzrorów trzymać mogło. Wzorowość dla jednéj okolicy, dla gospodarstw pod miastem, nie jest nią w drugiéj okolicy i dla gospodarstw oddalonych od miast większych. Czemże ma być usprawiedliwiona nazwa wzorowości? Czy dobra administrowane z urzędu zdołały kiedy w dochodach wyrównać administrowanym na własność przez te same osoby lub zdolności? Wzorowemi, bo odkrywającemi prawdy, najlepsze zatém i jedynie dla gospodarstw wiejskich możebne, wzory różnych części gospodarstwa, są niemieckie *folwarki doświadczeń*, (Versuchstationen). W Niemczech pokazały się fałszem wzorowe gospodarstwa, założone przy szkołach rolniczych i nikt się już nie kwapi o dalsze zakładanie tak niepożytecznych gospodarstw. Czy niewypadałoby i nam nadać rzeczy inne i właściwe imie i nazywać gospodarstwo w Dublanach zamiast wzorowém, przeznaczoném na praktykę dla uczniów i na częściowy fundusz dla szkoły? Czy nie pożyteczniéj byłoby zamienić ową nieomylną wzorowość na wątpliwość i tworzyć folwark doświadczeń obok folwarku dochodowego czyli głównego?

Cóż ma być miarą i oznaką wzorowości gospodarstwa? Jeżeli zaprowadzenie wszystkich doskonałości i ulepszeń możebnych dla naszych gospodarstw, natenczas stałby się mniemany wzór bawidłem, pochłaniającém sumy ogromne i godne lepszego użycia. Jeżeli zaś ma być wzorem przez wielkość czystego dochodu, natenczas wzorowość takiego gospodarstwa może nader łatwo stać się fałszem w porównaniu do gospodarstw prywatnych, gdzie dyrektor onego np. dzierżawca zapłaciwszy siebie samego przez zaspokojenie swoich potrzeb z dochodów gospodarstwa, płacić jeszcze musi pewien czynsz właścicielowi. Wzorowemi bywają tylko gospodarstwa prywatne, zarządzane dla zysku albo też przyłączone do szkoły, gdy są właśnie folwarkami doświadczeń.

Wielu z nas przechodzi przez trudną praktykę życia i jesteśmy świadkami, jak ona jest poważną, ile najmniejsze jéj niepowodzenie w rolnictwie np. choroba jednéj tylko rośliny albo niechęć robotnika, ciągnie za sobą klęsk dotykających kraj cały; jakże możemy zwać wzorem i kazać nań zapatrywać się całemu krajowi tam, gdzie dla dla zbiegu nieprzyjaznych okoliczności wzór zaledwo mierzyć się może z skutkami najpowszedniejszych usiłowań indywidualnych? Gdyby kto brał na seryo i w dosłownem jego znaczeniu, wyraz *wzorowe gospodarstwo*, mogłaby łatwo wydać mu się ta nazwa wielu gospodarstw do szkół przyłączonych, szyderstwem z praktyki prywatnéj, która żywi przecież i utrzymuje tysiące rodzin.

na południe dla wsparcia wojsk perskich zasłaniających Farsistan, i odpierać wszelki napad na zachodnie granice Persyi; lub też może być użyty do potłumienia wewnętrznych rozruchów, których najbardziéj w téj okolicy szach perski się obawia. Możebność interwencyi rosyjskiéj do Persyi, okazuje zdawna samo położenie jakie Rosya w środkowéj Azyi zajęła. Dzisiaj nawet *Inwalid Ruski* dziennik pół urzędowy, bo redagowany w biórze ministerstwa wojny, przedstawia otwarcie możebność téj interwencyi, mówiąc w niedawno ogłoszonym artykule: że jakkolwiek Rosya nakłania szacha do pokoju, gdyby jednak Anglia walki nie zaprzestała, zagroziła niepodległości szacha i całości jego państwa, Rosya nie mogłaby zostać bezczynną, lecz musiałaby wystąpić zbrojno w obronie szacha.

Może teraz Anglia, rozważywszy trudności wojny z Persyą i całe położenie rzeczy wyżéj przedstawione, a zyskawszy już pewien wpływ przez zajęcie Busziru, — zawrze pokój z Persyą spuściwszy nieco z swych żądań. Pokój ten jednak nie załatwi stanowczo sporu lecz tylko odłoży starcie się do późniejszego czasu, gdyż nie uprzątnie coraz groźniejszego współubiegania się Rosyi z Anglią o przewagę w Persyi i w całéj środkowéj Azyi.

Korespondencya Czasu.

Berlin 26 lutego.

† Berlin odpoczywa. Karnawał wyczerpał siły ducha i ciała, co gorsza wypróżnił niejednemu kieszenie. Popielec, chociaż nie znany w protestanckim kościele, wywiera jednak tradycyjny wpływ swój na sposób życia towarzyskiego, zwraca je do normalnego stanu i ruchu, wzywa do rachowania się z moralnem i materyalném sumieniem, i sprowadza, wyrażając się technicznie, powszechny *Katzenjammer*. To też nie ma w ciągu całego roku spokojniejszego dnia, jak środa popielcowa. Żadnego towarzystwa, żadnego wieczoru, żadnéj wizyty. Cukiernie, restauracye, lokale publiczne, sale koncertowe, po części nawet teatra stoją pustkami. Promenady opuszczone, ulice bez ruchu. Nawet naczelna bożnica tegocześnéj cywilizacyi — giełda, bez zwykłego natłoku, gwaru i interesu. Na rozpędzenie pokarnawałowéj nudy, mniemała dyrekcya prywatnego teatru *Koenigsstadt*, że najskuteczniejszym będzie środkiem przedstawienie najnowszéj sztuki młodszego Dumasa *Question d'argent*, która w Paryżu tyle zrobiła hałasu. Ale co się w Paryżu podoba, mianowicie w rzeczach literatury i sztuki, to niekoniecznie podoba się w Berlinie. Sztuka lepszą jest w dzień popielcowy do czytania niż widzenia.

Znajomą tu zresztą była w druku przed wystawieniem. Dzieło rozwlekłe, mozaikowe, z rozpraw i dyalogów o różnych kwestyach finansowych złożone, bez akcyi, nawet bez prawdopodobieństwa w zarysie charakterów, podobało się zapewne i w Paryżu nie tyle z wewnętrznéj swéj wartości, jak z kształtności zewnętrznéj formy, a szczególnie z tego, że moralną dążnością swą trafiało złe, który każdy potępia, ale wyrwać się z jego objęcia nie jest w stanie, bo złe leży w całym organizmie, że nie powiem we krwi społeczeństwa, i nie może być przez komedyą naprawione. Społeczeństwo tutejsze jest trochę insze i publiczność insza, złe nie tyle wyrafinowane i nie tak powszechne. To i sztuka p. Dumasa nie tyle zajmująca, zwłaszcza jeżeli w tłumaczeniu traci lekkość i gracyą formy, a w grze wrodzoną aktorom francuzkim naturalność, prawdę i najdrobniejszą precyzyą w wykonaniu. Spekulacya zatem teatru nie powiodła się jak dotąd, a mniéj jéj jeszcze można wróżyć powodzenia, gdy krytyka weźmie sztukę pod rozbiór, i zedrze z niéj nawet te, które ma istotnie, zewnętrzne piękności.

Jedynym lokalem publicznym, w którym przez cały tydzień bieżący, od poniedziałku aż do dzisiejszego dnia, bez względu na maskarady i bale i popielcowy odpoczynek, zajmowano się po kilka godzin dziennie jednym przedmiotem, a zajmowano się z większem wysileniem niż na bachanaliach karnawałowych — jest sala obrad Izby poselskiéj, a przedmiotem jéj wytężonego zajęcia projekt do prawa o rozwodach. Jakby za karę za długie próżnowanie przed Nowym rokiem zdarzyło się, że właśnie na tydzień karnawałowy przypadły najważniejsze podobno w téj sesyi dla Izby poselskiéj narady. Przez trzy dni toczyła się ogólna tylko dyskusya nad zasadami i dążnością prawa. Kierunki ścierających się w niéj opinij wskazałem pokrótce w przeszłéj korespondencyi. Dla zagranicznego czytelnika więcéj niepotrzeba. W dniach następnych dyskusya toczyła się w tych samych kierunkach. Najznakomitsi mowcy w Izbie zabierali głos po sobie w obronie swego każdy i swoich stronników stanowiska: Wagner z ostatecznéj prawéj, famulus, jak go zowią, p. Gerlacha, hr. Schwerin z opozycyi, Rhoden z frakcyi katolickiéj. Minister sprawiedliwości p. Simons dwa razy odpowiedział broniąc projektu rządowego przeciwko argumentom liberałów opozycyjnych i przeciw wymaganiom katolików. Pierwszy artykuł projektu do prawa, znoszący znaczną liczbę, bo aż 9 powodów rozwodowych uległalizowanych przez *Landrecht* został przyjęty. Przyjęcie pojedynczych artykułów nie stanowi jeszcze pewności przyjęcia całego prawa. Nad pojedynczemi artykułami głosuje się ewentualnie, to jest na przypadek przyjęcia całego prawa. Każda frakcya daje głos wtedy za tém, co wedle przekonania swego za lepsze uważa, chociaż w końcu zdecydowana jest głosować przeciw całemu prawu. Los jego dotąd niepewny. Rezultat podam w następnym liście.

Dwór wyprowadza się w tym tygodniu z Berlina do Charlottenburga, gdzie mieszkać będzie przez miesiąc marzec, w kwietniu zaś przeniesie się do Potsdamu.

Baron Koller, dezygnowany oddawna poseł austryacki przy dworze pruskim, spodziewany tu jest w krótkim czasie. Misya jego w téj chwili jest ważna. Baron Koller jest bowiem członkiem komisyi wyznaczonéj do reorganizacyi Księstw Naddunajskich, i być nim podobno nie przestanie. W Berlinie też zabawić ma tylko tak długo jak czas pozwoli.

Paryż 23 lutego.

L*** Od czasu wzniesionych barykad na jednéj z ciasnych ulic wyspy św. Ludwika w roku 1848, nie widziano takiego ruchu, takiéj ciżby, a dziś dodać mogę i tylu snujących się powozów, ile ich było od rana aż do północy w dzień sobotni. Ulica św. Ludwika przerzynająca wzdłuż całą wyspę na dwie połowy i prowadząca do niéj od strony ratusza, w kierunku od hotelu Lambert i do kościoła parafialnego nieopodal stojącego, napełnione były karetami i ciekawym ludem. W świątyni odbywał się obrząd religijny zaślubin hr. Jana Działyńskiego z księżniczką Izabellą Czartoryską, a że przygotowania w niéj do téj ceremonii wcześnie były zrobione, więc mało kto z parafian pozostał w domu, a gdy dla szczupłości kościoła nie każdy znaleść mógł w nim miejsce, więc choć zdala rad był życzliwem spojrzeniem i cichem błogosławieństwem okazać młodéj parze i ich rodzinie serdeczne, niekłamane spółczucie. Sciany świątyni wystawnie były przybrane; z obu stron wielkiego ołtarza, od góry nawy i nad chórem powiewały chorągwie z herbami Pogoni i Ogończyka. Tysiące świec zapalonych jaskrawo odbijały barwę karmazynowych z gronastajami i złotemi frendzlami opon, które pokrywały górne galerye i poboczne kolumny. Dobrze przed naznaczoną godziną, zaproszeni zajęli swe miejsca. Z południa, weszła młoda para, a nieco późniéj kardynał Donnet arcybiskup Bordeaux, który sam Mszę św. odprawiał i śród jéj tajemnic dopełnił obrzędu ślubnego, uczynił téż i stósowne przemówienie, w którem o świetnych zasługach obu rodzin słusznie bardzo napomknął. Całe towarzystwo polskie znajdowało się naturalnie w świątyni, a z obcych widzieliśmy księcia Murat, marszałków Magnan i Vaillant, komendanta gwardyj narodowych paryskich, hrabinę Walewską, hrabiostwo Hatzfeld i tych wszystkich, których spowinowaciła z hotelem Lambert, długa zażyłość i stała przyjaźń. Wieczorem również, wszyscy prawie z małym może wyjątkiem, znaleźli się na pokojach księstwa, i przy wejściu do pierwszéj galeryi, witani byli od młodéj pary.

Hotel Lambert jest rówiennikiem najdawniejszych zabudowań, jakie stanęły na wyspie św. Ludwika z początkiem XVII wieku; oparty o hotele Pimodan i Bretonvillien, mniéj może sztuką architekta swego Levau, jak arcydziełami pędzla Lesuera i Lebrun, od razu zgasił blask i wystawę innych spółzawodników. Rzadko też które z prywatnych mieszkań tyle chwały było przybytkiem, tyle zostawiło wspomnień, co hotel Lambert. Przez dwa wieki aż do czasów wielkiéj rewolucyi, cokolwiek było świetnem w ogólnéj Rzeczypospolitéj zasłużonych w każdym zawodzie, wszystko to gościnne znajdowało przyjęcie w jego murach, przyozdobionych jakem to już powiedział, pędzlem dwóch wielkich mistrzów. Jeszcze dziś pozostałe ślady na sufitach galeryi, malowidła Lebruna, jego Cybeli, Ceres i Flory, jak niemniéj Zefira unoszącego ciało Psyszy przez Lesuera, dają wyobrażenie, czem był przed laty ten gmach, kiedy jeszcze należał do swego twórcy prezydenta Mikołaja Lambert, a późniéj jego następców. Jeżeli czas zniszczył wiele jego dawnych ozdób, to mu nowych dodała szczodra hojność dzisiejszych posiadaczy i czem się pierwéj poszczycić nie mógł, pamiątkami uprzedzającemi datę jego nastania, to dziś w hebanowych szafach patrzy dumnie na rozstawione srebrne i złociste puchary i roztruchany, mise i czasze i rozliczne klejnoty i bogate skarby, co się dostały niegdyś zamożnemu domowi, nie z zaboru lub kaduka, ale z prawa dziedzictwa. Kronikarze powiadają, że za dawnych czasów bywało wielce dwornie i hałaśno na pokojach hotelu Lambert, ale wątpię, czy kiedy tak okazale jak w dniu sobotnim. Kwiaty i światła walczyły o blask z urodą, z diamentami, gwiazdami i krzyżami, których jak na firmamencie zliczyć było niepodobna; bo przyznać trzeba, że mimo obszernych galeryj, mimo sal bufetowych na dole urządzonych, tak stało się tłumnie i ciasno około godziny północnéj, że kto chciał się z owego koła usunąć, musiał niemałe ponieść trudy i niejeden patrząc na lekką Psychę, zazdrościł jéj losu, bo ją Zefir gdzieś unosił w strefę majowych rannych tumanów. — Dnia jutrzejszego podobno nowożeńcy wyjeżdżają w Poznańskie.

Podczas kiedym był w kościele, widziałem tam także barona Haber, który w interesie kolei żelaznéj galicyjskiéj przybył do Paryża. Miałem późniéj okazyę mówienia z nim i bliższego poznania korzyści, jakie niedaleka przyszłość gotuje dla przedsiębiorców téj kolei, a w ogólności dla krajów galicyjskich. Jest teraz chwila sposobna do pozyskania udziału kapitałów zagranicznych, możeby nawet akcye kolei galicyjskiéj otrzymały prawo gościnności na tutejszéj bursie, gdyby się udało zainteresować którego z pierwszych jéj zwolenników. Co za szkoda, że ta kolej nie nosi nazwy Krakowsko-Lwowskiéj od dwóch miast wszędzie dobrze znanych; gdy tymczasem Przemyśl, już tak trudny do wymówienia dla cudzoziemca, sam siebie niezbyt głośno zaleca. Kolej rosyjska podług wiadomości z Anglii, mało tam znajdzie zachęty, ale to nie przeszkadza wcale, że pierwszych wypuszczonych akcyj nie otrzymuje lada kto chce i bezwątpienia ze znaczną *prymą* będą na targach europejskich sprzedawane.

Dowiaduję się z dzienników warszawskich, że publiczność tamtejsza jeszcze nie jest pewna, jak ma osądzić podaną wieść o żegludze balonowéj p. Gavarni do Algieru, w dzienniku *les Contemporains*. Ponieważ na wiarę tego pisma, ja pierwszy powtórzyłem tę wiadomość w chwili jéj ogłoszenia, nie domyślając się wcale aby komukolwiek mogło przyjść na myśl, tak lekceważyć sąd publiczności, i z podobnem kłamstwem przed nią występować, przeto też mam sobie za obowiązek oświadczyć, że artykuł p. Henr. Page, należy do rzędu bajek, jakiemi pisma usiłujące zwabić kupujących, zaostrzają ich ciekawość. Tak ja zostałem oszukany jak i wielu innych, jak np. Hipolit Lucas, piszący felleton w *Siècle*, w kilka dni po puszczonéj w obieg baśni, i dający wiarę owemu wynalazkowi, z czego potem sam redaktor *les Contemporains* znalazł pobudkę do naśmiewania się z jego łatwowierności. Chociaż ta wieść była wymyśloną, zwrócić może badania uczonych nad tym przedmiotem i doprowadzić kiedyś do poważnych rezultatów. Dziennik *l'Ami des sciences* nie przestaje ogłaszać rozpraw o żegludze nadpowietrznéj; rozbiera wszystkie zadania uczonych dotyczące téj kwestyi, wywołuje trudniących się nią do spólnych usiłowań, a liczne przystąpienia, ofiary pieniężne nawet, czynią nadzieję, że rychło może ujrzymy doświadczenia wsparte prawdziwą nauką i kierowane tylko do wielkiego celu odkrycia niezbadanéj dotąd tajemnicy.

Z nowości teatralnych mało jest co do zapisania. Wodwil zapowiada: *L'habit d'un academicien* pseudonyma Vte de Quivilly; *la famille Lambert* Leona Gozlan; *le Pamphlétaire* Andr. Thomas i *le Panier à pêches* Henr. Kock. Gaité *Fils Naturel* dramat; w Ambigu inny dramat *les Filles-Dieu*; w Rozmaitościach pojutrze wystawią *Les Princesses de la rampe*. Dziś w sali liryeznéj drukarze *Siècle, Patrie* i *Presse* grają pięć rozmaitych wodwilów na dochód wdowy i trojga dziatek pozostałych po zmarłym zecerze. We Włoszech kilka nowych zapowiedziano oper. W Weronie przedstawiono już w tych dniach *Polinto* Maestra Sala; w Rzymie powtarzają *La Punizione* Paciniego; Cortesi pono w Mantui pisze *Etra;* Liworno ma *Elisa di Valasco* Paciniego, a Palermo *Picarda Donati* Platania.

Czas mamy prześliczny i prawie ciepły, i nic dziwnego, kiedy nam aż trzy słońca naraz przyświeca, jak to niedawno widziano w Roszelli. Z dniem jutrzejszym koniec karnawału, a początek postu i koncertów, przedaży fantów na dobroczynne zakłady i pobożnych po kościołach jałmużn na wsparcie ubogich, którzy na nich poprzestają, bo Paryż mimo swéj ludności, wolen jest od tylu zabójstw i kradzieży, o jakich nam donoszą dzienniki Nowego Yorku, Londynu, Madrytu, Rzymu i Petersburga, gdzie napady uliczne i po domach stały się prawie codziennym obyczajem.

Żeby się nie okazać zupełnie obojętnym dla polityki donoszę, że dziś miały się zacząć nowe traktowania między Feruk-chanem a lordem Cowley i przybyłym w tytule tłumacza pułk. Onseley. Persya ustępuje pretensyi na 300.000 funtów szterl. jakie pierwéj rościła do rządu angielskiego, obiecuje nie mięszać się nadal w interesa Afganistanu, zwrócić posiadłości zabrane Imanowi Maskaty i przyjąć konsulów W. Brytanii do wszystkich miast i portów, w których Rosya ma swych rezydentów. Jest tedy pewną rzeczą, że lada chwila układy położą koniec dalszym zatargom. Za ustąpienie z Heratu, Anglicy opuszczą Buszyr.

Londyn 23 lutego.

L. Przerwany zaonegdajszy list dziś uzupełniam. Ledwie wówczas miałem czas zrobić wzmiankę o zejściu tak znakomitego męża jak hr. Ellesmere, dziś więcéj o nim donoszę, bo na to zasługuje. Urodził się on roku 1800, więc umarł w 57 lat wieku swego. Oprócz kilku pozostałych synów i córek śmierć jego okryła najznakomitsze w kraju rodziny żałobą, jako to książęce domy Sutherlandów, Norfolków, Argylów Granvillów i Staffordów. Z wysokiego rodu swego powołany za młodu zasiadać w parlamencie; należał do partyi zachowawczéj, lecz jako mąż światły i liberalny ciągle był za sprawą uciśnionych. Pojmując gruntownie interesa kraju, jeszcze przed sławnym Peelem był za wolnością handlu i za uposażeniem przez rząd katolickiego duchowieństwa w Irlandyi, nie dając się w tem bynajmniéj powodować uprzedzeniami politycznego stronnictwa, do którego należał, ani bezrozumem fakcyi, od czego zawsze w politycznem swem życiu stronił. Od młodości swéj czuł w sobie popęd do nauk a szczególnie do poezyi i wiele poetycznych utworów jego znanych było w kołach przyjacielskich.

Osoba czy naród im więcéj są cywilizowane, tém więcéj kochają prawdę, tém mniéj lubują przesadę i złudzenie, a słowa ich mowy odpowiadają istocie rzeczy, gdy przeciwnie w mowie i wyrażeniach barbarzyńców panuje przechwała i przesada. Myśmy już wyszli z barbarzyństwa i powinniśmy unikać nawet jego pozoru, brać rzeczy jak są i być mogą.

W drugiej połowie tego tomu czytamy: „wyrób kruszców w swiecie w r. 1854, głównie ze stanowiska względnéj ich ilości i wartości“, potem: „przyswajanie azotu przez rośliny. Znany bardzo wielu czytelnikom czasopism rolniczych spór chemika imieniem G. Ville z sławnym badaczem przyrody Boussingaultem, znajdujemy w tym artykule, z którego pokazuje się, iż Ville nie zbił niczem twierdzeń Boussingaulta, jako rośliny azotne swe części wyrabiają z pochłoniętego amoniaku lub z dostarczonych im saletranów, ale nigdy z niepołączonego, czystego atmosferycznego azotu.

Następuje potem wyjątek z dawniejszego Ziemianina o sianie brunatném. Dotąd nie okazało się w kraju naszym łatwém ani zachęcającem do dalszych prób robienie siana brunatnego zamiast suszenia trawy na siano zwyczajnym sposobem. Mamy dwie szkoły rolnicze, nie byłoby od rzeczy, aby uczniе ich wyszli już z doświadczeniem i przekonaniem się o użyteczności większej jednego lub drugiego sposobu robienia siana, co oczywiście nastąpić może tylko przez dokładne próby wykonane w gospodarstwie szkoły rolniczéj.

Po artykule o zakładach dobroczynnych przez pp. Langiego i Głębockiego, czytamy „O gospodarstwach wzorowych zagranicą i o tém, czemby i u nas gospodarstwa podobne być powinny. Jest tu właśnie dokładnie rozebrana kwestya wzorowych gospodarstw i zdanie, iż folwark wzorowy mający powstać pod Warszawą powinien być folwarkiem doświadczeń.

Wzorowi odpowiada, jako niezbędny jego warunek wiadomość i posiadanie pewników, gdy takich właśnie dopiero szukamy w gospodarstwie. Zakończają ten tom: Krytyka dzieła: Rys gospodarstwa w Anglii, pierwsze sprawozdanie Towarzystwa jedwabniczego w poznańskiem, korespondencye, wiadomości handlowe i pomniejsze artykuły rozmaitej treści.

Tom 29 zawiera w pierwszej części opisy gospodarstwa krajowego i rozbiory ważniejszych kwestyj rolniczych, mianowicie z opisów: Rys statystyczny dóbr Sanniki w gubernii warszawskiej przez L. Loewensteina i opis statystyczno-gospodarski dóbr Karwosieki w powiecie lipnowskim przez Franc. Koperczyńskiego. Z rozpraw znajduje się o gorzelnictwie przez A. Potockiego, o narzędziach do orania ziemi, o płodozmianach, o zasiewach mięszanych, o nawozach sztucznych, o regulacyi gruntów w Galicyi i o wystawie powszechnéj rolniczéj w Paryżu w r. 1856.

Podobnie staranny dobór w traktowaniu kwestyj bieżących, szczególnie krajowych, przebija się w korespondencyach i pomniejszych rozprawach stanowiących drugą część tego tomu. Mimo chęci uniknienia rozwlekłości, jakkolwiek łatwej do usprawiedliwienia, gdy ona się tyczy, pamiętajmy, jedynego dzieła polskiego raczéj, niżeli czasopisma, które nas objaśnia w najróżniejszych kwestyach ekonomii politycznéj, nie możemy zamilczeć o dziełku francuskiem poleconém w Rocznikach przez A. hr. Z. Tytuł jego jest: *Podręcznik do interesów* czyli Traktat teoretyczny i praktyczny o przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i rolniczych, przez J. G. Courcelle-Seneuil. Hr. A. Z. zachęca słusznie do tłomaczenia na polskie dziełka, które jak widzimy z krytyki najzupełniej odpowiadał tytułowi swemu.

Oto są niektóre punkta wyjęte podług krytyki A. hr. Z. z dziełka Courcelle-Seneuila: Czy istnieje rzeczywiście teorya przedsiębiorstw przemysłowych: „Ekonomia przemysłowa „czyli też sam los stanowi o udanéj w interesach? Ci którym się udaje, winni to jedynie szczęśliwemu trafowi?“

„Warunki i zasady, których koniecznie trzymać się należy, jeżeli nie dla zapewnienia sobie stanowczo powodzenia w przedsięwzięciach, to przynajmniej, aby według energicznego wyrażenia Bossueta nic na los szczęścia nie podać z tego, co do cnoty prowadzi, wyłożył Courcelle-Seneuil z rzadką dobitnością w dziele, o którem właśnie wzmiankę czynimy. Na wstępie zaraz zbija on błachy, a dość upowszechniony ów argument: „że sama praktyka, dostateczną jest dla przemysłowca; że badanie zasad i prawideł ogólnych w tym zawodzie niepotrzebne.“

Już nikt nie powie, że nie ma teoryi w sztuce budowania machin i kierowania niemi; mi ałżeby kto zaprzeczać, że istnieje teorya prowadzenia interesów.

Po tym wstępie wykłada autor w 1ym oddziale prawidła wewnętrznéj organizacyi przedsiębiorstwa. Treścią tego oddziału jest: Sposób użycia pracy i kapitału na przedsiębiorstwa przeznaczonych. Podawszy zasady do *użycia pracy*, autor przystępuje do wykładu przepisów najważniejszych w użyciu kapitału. Wytyka on często postrzeganą, ta niebezpieczną, a tyle powabną przesadę w wydatkach na osobiste potrzeby; w ciekawym oraz wystawia obrazie korzyści dochodzące z najdrobniejszych oszczędności w wydatkach przemysłowych. Tak np. oszczędzając dziennie 5 centymów (1 krajcar), z procentem przemysłowym po 10% w ciągu lat 30, uzbiera się 3002 franków (1200 złr. m. k.); oszczędzając dziennie po 10 fran. (4 złr.) na robocie, materyałach surowych lub narzędziach, okaże się w 30 lat, że kapitał wzrósł o 600,403 fr. (240,000 złr.). Takie cyfry dobitniej niż rozumowania dowodzą. Tłumaczy także korzyści wynikające z dobrego obejścia się z robotnikami, z przywiązania ich do pomyślności zakładu, nie spuszczając z uwagi i należnéj karności w pracowniach. Iluż to bowiem strat przyczyną jest zła wola i brak gorliwości w robotnikach, a jakże często pochodzą one ze złego obejścia się z niemi.

W 2gim oddziale zajmuje się autor stosunkami zamiany z zagranicą. W 3cim wziął autor za przedmiot uporządkowanie i zarząd przedsiębiorstw. Bardzo trafnie wyrażana jest, w rozdziale o eksploatacyach rolniczych, wzmianka „o szale posiadania ziemi na własność. Pisze autor o tem: Wszakże zarówno można grunt swój rozszerzać, *głębiéj* go uprawiając jak *odsuwając* miedzę; ulepszoną uprawą podnieść plon i dochód, to jest podnieść i wartość swojej ziemi.

W 4tym oddziale mówi autor „o ogólnych obrotach w interesach“, a zakończa dzieło streszczając cechy odznaczające ducha do przedsiębiorstw i interesów uzdolnionego, cechy wydatnie ujęte ulubioną zasadą amerykańską: help yourself, radź sobie.

Dzieło to jest zbiorem doskonałych nauk, doświadczeniem od dawna uświęconych, ale potrzeba było je skupić, ułożyć, aby posłużywszy już od dawna na korzyść tych, którzy je poznali i zastosować potrafili, mogłyby być teraz obrócone na użytek powszechny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Później wydał w kosztownéj edycyi przekład *Fausta*, Goetego i wiele wyborniejszych lirycznych utworów i ballad poetów niemieckich: Schillera, Bürgera, Salisa i Körnera. Z oryginalnych powieści jego znana jest: *The Iron Mask* (żelazna maska). Odbył podróż do Ziemi Świętéj, a postrzeżenia z niéj wcielił w przypisach do swego poematu, *Pielgrzymka*.

Pisał i wydał także: *Mediterranean Sketches* (szkice śródziemnych krajów). Z najwięcéj cenionych poezyj jego są: *Donna Chariten*, parodya *Blue Beard* (modra broda), wzięta z życia Henryka VIII, który król tyle żon poślubił i pod miecz katowski je skazywał. Pisał także poema *Paria* wystawiając w niem obrzydły stan niewolnictwa i *Monodyą* na śmierć Wellingtona. Lecz co nas więcéj nadewszystko interesuje, wydał hr. Ellesmere dziełko: *The Siege of Vienna*, opis oblężenia Wiednia, w którym załączył w tłumaczeniu *Listy* Jana Sobieskiego do królowéj swéj małżonki z pod uwolnionéj stolicy pisane. Nie tylko jako miłośnik nauk słynął lecz także jako szczodry ich opiekun i był członkiem prawie wszystkich towarzystw uczonych. On podał projekt do fundacyi uniwersytetu londyńskiego i w radzie jego aż do zgonu zasiadał. Był prezesem towarzystwa azyatyckiego, a wice-prezesem stowarzyszenia literackich funduszów, od którego podupadli na zdrowiu i ubodzy literaci wsparcie odbierali. Był nadto rektorem królewskiego collegium w Aberdeen także opiekunem muzeum brytańskiego i galeryi narodowéj malarstwa. Sam też posiadał jednę z najbogatszych galeryi obrazów w kraju, która mu się była w sukcesyi dostała a zawsze jest jako „Bridgewater Gallery". Następcą po nim i oraz dziedzicem jego tytułu jest teraz wice-hrabia Brackley, najstarszy syn jego.

Zrobiwszy tu wzmiankę o galeryach obrazów, niech przy téj sposobności dla miłośników malarstwa dodam, że w każdym prawie starożytnym domu angielskich panów znajdują się mniej więcéj arcydzieła sztuki malarskiéj; zamożność i gust Anglików je tam zgromadza, na ozdobę mieszkań. Najsławniejsze atoli galerye, oprócz wspomnionéj narodowej galeryi i Bridgewaterskiéj, są: królewska akademia w Somerset House, instytucya brytańska na Pall-Mall, Linwood Gallery, galerya w Dulwich i Piecture Gallery w Greenwich. Oprócz nich są także prywatne: w pałacu krolewskim St. James, Cleveland Gallery, w Grosvenor House, w Northumberland House, w Devonshire House, i pana Angersteina na Pall-Mall. W Szkocyi widziałem najbogatszą w Hamilton, w pałacu księcia Hamiltona.

Z pomiędzy wielu projektów do rożnych reform, jakie na tegoroczny parlament będą wprowadzone, ma być także reforma ciała dyplomatycznego. Służba ta dla tak wielkiego państwa jak angielskie nader jest ważna, a nie można powiedzieć, że wszystkie jéj posady dobrze są obsadzone. Że tak się dotąd działo i jeszcze dzieje, przypisują to szczególnemu składowi samego rządu, który pod wielu względami jest oligarchicznym i subjektami najwięcéj z własnych swych rodzin dyplomatyczne posady obsadza; co sprawia, że właściwie nie naród angielski bywa za granicą reprezentowany, lecz tylko pewna kasta rządzących. Wielu zajmuje swe miejsca bez należytego usposobienia i talentu jedynie przez familijne związki i protekcyą. Ludzie pokoju upatrują w niektórych jak naprzykład w p. Murray brak politycznego rozsądku i temperamentu co wpłątało naród w niepotrzebną wojwę perską, nie lubią też lord Stratford de Redcliffe w Stambule zbyt burmistrzuje; ekonomiści zaś zazdroszczą dyplomatom wysokich ich pensyj. Sposób amerykański ich zdaniem najzgodniejszy z oszczędnością, a przecie nie zbywa im na zdatnych mężach do odbywania poselstw zagranicznych. Pomimo to nawet najzasłużeńszych nie zostawiają Amerykanie długo na tem samem miejscu, lecz podług prawa co trzy lata zmieniają ich, aby zasiedziawszy się na posadach nie uważali je za stałe. Zasługa w dyplomatycznéj służbie toruje u nich drogę do najwyższych dostojeństw w rzeczypospolitéj, a płaca za wynagrodzenie wysokich zdatności w porównaniu z angielską jest mała. Sprawujący poselstwa Stanów Zjednoczonych nie mają więcéj jak 1000 do 2000fst. rocznie; a reprezentujący swój naród w Londynie lub w Paryżu nie biorą więcéj nad to co się zwykło płacić dla angielskich posłów do tak małych dworów jak sztudgardzki i florencki. Płaca dyplomatycznéj służby angielskiéj dla tego bywa tak wysoką, bo posady jéj na utrzymanie dla osób z arystokracyi są przeznaczone i częstokroć są dla nich jedyną ucieczką. Dla ciekawości waszéj wyliczam tu pensye różnych poselstw angielskich, a wynoszące od 2000 do 8000 fsr. I tak lord Cowley ambasador w Paryżu, bierze rocznie 8000; lord Stratford de Redcliffe w Konstantynopolu 7000; sir G. Seymour w Wiedniu 5500; lord Bloomfield w Berlinie 5000; lord Howden w Madrycie 5000; pan Charles August Murray w Teheranie 5000; lord Napier w Washingtonie 4500; p. Henryk Howard w Lisbonie 4000; pan Piotr C. Scarlett w Rio de Janeiro 4000; lord Howard de Walden w Brukseli 3600; sir J. Milbanke w Monachium 3600. Ile lord Wodehouse w Petersburgu teraz pobiera nie mogłem z pewnością się dowiedzieć, ale podobno niemniéj, jeśli nie więcéj, jak poseł wiedeński. Najniższa płaca poselska jest 2000, a płace sekretarzy wynoszą od 400 do 1000 fst., i owi zazwyczaj należą do wyższych familij lub pokrewieństwa samych posłów. Tak ogromne idą wydatki na dyplomacyą, naród przeto ma wielką słuszność do narzekania, jeżeli służba tak wysoce opłacana, źle lub z niedbalstwem się odbywa. Konsularne miejsca także źle bywają obsadzone. Według listów z Turcyi wielkie ma być niezadowolenie z konsulów w Jassach i Bukareszcie. Tamten miał zupełnie zdziecinnieć i żona odrabia jego interesa; ten zaś spędza czas na polowaniu, wyścigach konnych i rozmaitych intrygach, któremi popularność sobie psuje. Spodziewać się należy, że za nadejściem pory obsadzania innych miejsc na wybrzeżach morza Czarnego konsulami, rząd zdolniejszemi ludźmi je poobsadza.

W Izbie niższéj wniosek p. Locke o obszerniejszą reformę parlamentu odrzucony został. Lord Palmerston dyskusyę tém zamknął, że nie jest czas potemu, żeby dalsze zmiany w parlamencie zaprowadzać. Nikt też z powszechności téj reformy zbyt nie żądał; niezwoływano meetingów ani nastawano na nią petycyami: rząd też nie poczuwał się do obowiązku utworzenia z swéj strony jakiego planu do niéj. Wniosek p. Spooner o odmówienie wsparcia dla kolegium katolickiego w Maynooth także nieprzeszedł lubo bardzo małą większością, bo tylko ośmiu głosami; a zatem zakład ten dla wychowania katolickich księży zostaje i na bieżący rok przy pobieraniu 30,000 fst. na swe potrzeby. Co do budżetu dyskusya nad nim z soboty na dzień dzisiejszy jest odłożoną. Czy ona dziś się ukończy lub dłużéj potrwa, wiele od usposobienia Izby zależeć będzie. Jest to najważniejszy, bo pieniężny przedmiot; jak ministeryum budżet potrafi przeprowadzić, reszta pójdzie mu jak z płatka: dla tego D'Israeli i Gladstone już w sobotę wystąpili ze swemi poprawkami (amendments), w których wszystkie zna się na tém opozycya szczegóły i ich rozbiór za obszernie byłoby tu wchodzić; wątpię nawet czyby one interesowały czytelników waszych nieobeznanych ze wszystkiemi drobiazgami fi-nansowego systematu angielskiego. Lepiéj poczekać na rezultat głosowania; o nim w następnym liście doniosę.

Nie taję przeto, iż zaniosło się na wielką kryzys, z któréj opozycya chce korzystać. Widać to z dziennika *Press*, który uchodzi za organ D'Israelego. Diennik ten tak przemawia:

„Administracya lorda Palmerstona chyli się ku upadku. Nigdy nie była ona stałą, tylko tymczasową i codzienne doświadczenie przekonywa nas o nieudolności jéj do sprawowania spraw krajowych w epoce jaka nastała po przywróceniu pokoju. Za jéj upadkiem stronnictwa muszą się zorganizować. Politycy muszą obrać jednę lub drugą stronę, a nawa stanu musi się poddać pod kierunek steru liberalnego lub zachowawczego. Następstwo to niezbędne i pomimo maskowania się obłudników i pokątnych poszeptów ludzi na urzędach, nie jest dalekie. Naczelnik rządu będący torysem w sercu, a liberalnym tylko dla swych związków, dotąd jedynie mógł być przydatnym, dopóki umysły zwrócone były od spraw domowych do polityki zagranicznej. Dość było tych dwóch tygodni posiedzeń parlamentowych na okazanie że gabinet takowego naczelnika zupełnie jest nieudolnym do przeprowadzania praw i ulepszeń jakich opinia powszechna oczekuje i wymaga. Natrąca się mimowolnie nam pytanie: jak rząd taki może podejmować się prowadzenia spraw państwa, który na zebraniu się 658 członków na obrady, niezdoła w kwestyach na politycznych zasadach opartych, zabezpieczyć sobie z pewnością 40 głosów? Taki rząd jest niepożytecznym, nic niemoże dokonać, a istnienie jego jest tylko ujemne.

„Nadeszła kryzys, która musi koniecznie wywrzeć wpływ na nasze polityczne losy. Zachowawcza partya winna spotkć się z nią z otwartem czołem i w jedności. Brak decyzyi w tym razie zgubniejszym może stać się dla konserwatystów niż kiedykolwiek jako stronnictwa; przyzna się mu wprawdzie, że nie jest bez wpływu, ale że mu zbywa na duchu do użycia go w praktyce. Teraźniejsza pora powinna zagrzać ich do zaprowadzenia reformy, aby uprzątnąć polityczną kombinacyą, która stała się bezsilną w państwie, a być dla nich pobudką do przyjęcia na siebie samych odpowiedzialności rządzenia, jak skoro się potrzeba zmiany systematu i osób okaże."

Kraków 28 lutego. W poniedziałek 2go marca jako w rocznicę śmierci śp. Cesarza Franciszka odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym na Zamku.

Wiedeń 27 lutego. J. C. K. Ap. Mość zamianował biskupem Rabskim (w Węgrzech) kanonika katedralnego kapituły w Stuhlweissenburg opata N. P. M. w Szeplaku i radzcę ministeryalnego Dra Jana Simor.

— N. Pan dozwolił swojemu jenerał-adjutantowi fmpor. bar. Fryderykowi Kellner de Köllenstein przyjąć i nosić wstęgę cywilnego orderu zasługi król. bawarskiéj korony.

— Wczoraj wieczór wrócił z Medyolanu do Wiednia p. Minister spraw zagranicznych hr. Buol-Schauenstein.

— Naczelna komenda armii czyni wiadomo, iż gdy c. k. ministeryum spraw zagranicznych zawiadomionem zostało przez poselstwo ces. rosyjskie, iż Cesarz Aleksander postanowił do krzyżów na polu bitwy zasłużonych dołączyć miecze, przeto ci wojskowi austryaccy którzy do téj oznaki mają prawo, powinni o to podać do naczelnéj c. k. Komendy armii wraz z załączeniem dowodów uprawniających przyznanie sobie téj oznaki.

— *Specola d'Italia* pismo weroneńskie przy gazecie urzędowéj wydawane, mówi o nominacyi J. C. W. Arcyks. Maksymiliana: „Zamianowanie JCW. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana naczelnym kierownikiem spraw lombardzko-weneckich jest już pewne i oczekuje tylko sankcyi urzędowéj. Mówią, że nowy rząd będzie miał władzę zupełną (*pleno potere.*)"

Szwajcarya.

W pruskim ministeryalnym dzienniku *Zeit* znajdujemy oświadczenie pod formą zaprzeczenia podaniom różnych dzienników o stanie sporu prusko-szwajcarskiego. Oświadczenie to nie wspomina już o urządzeniu stosunków neufchatelskich i o skłonności króla do zrzeczenia się praw swych do tego kantonu, o czem tyle razy mówiono przed wypuszczeniem więźniów, lecz natomiast zaprzecza wszelkim pod tym względem przyrzeczeniom, ponieważ rząd pruski „żadnych *wyraźnych* zobowiązań do urządzenia spraw neufchatelskich w sposób *wyraźny*" nie przyjmował na siebie. Uwolnienie więźniów, mówi *Zeit*, uwolniło tylko Szwajcaryą od grożącej jéj wojny, i nic więcej, a rząd pruski stoi na stanowisku protokółu londyńskiego, na mocy którego obowiązał się odstąpić od czynnego dochodzenia praw swoich, zostawiając rzecz tę mocarstwom. Szczególna rzecz, że równocześnie prawie *Gazeta Krzyżowa* w liście z Paryża toż samo, tylko jeszcze wyraźniej co *Zeit* mówi, utrzymuje ona bowiem, że Prusy, jeżeli zmieniły zapatrywanie się swoje na tę sprawę, to winny temu przechwałki gazet szwajcarskich zawcześnie tryumfujących, i gadulstwo posła szwajcarskiego Dra Kern, który rozgadał to co mu w tajemnicy powierzono.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 lutego. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się o godz. 11éj przed południem pierwsze posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego Krakowskiego po jego od Uniwersytetu odłączeniu. Sala kolegium prawniczego jakkolwiek obszerna, zaledwie z trudnością zdołała pomieścić obecnych, i przedewszystkiém winniśmy tu objawić powszechne życzenie, aby posiedzenia publiczne Towarzystwa odbywać się mogły na przyszłość w amfiteatrze Nowodworskiego, a to, zanim przyjdzie owa nie rychło spodziewana chwila, jakiéj prezes towarzystwa wygląda, aby towarzystwo mogło o własnym swoim pomyśleć domu. Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się sprawozdaniem dotychczasowego prezydującego swego Kuratora Uniwersytetu i radzcy sądu wyższego p. Piotra Bartynowskiego, który odczytał treść znaczniejszych czynności towarzystwa i prac przez członków jego podjętych w ostatnich latach Nowy prezes p. Franciszek Wężyk w przemowie swojéj pełnéj zapału prawdziwie młodzieńczego, opowiedział, iż go ta godność w późnym jego wieku, który spoczynkowi poświęcić pragnął, niespodziewanie spotkała, więc przyjmując ją liczy raczéj na pomoc troskliwych współpracowników towarzystwa i na sympatyę publiczną. Ze statutem w ręku, który pozwala przyjmować towarzystwu dary nawet pieniężne, wyciągnie on rękę po wsparcie dla tej instytucyi, która dawniéj pod skrzydłami uniwersytetu tuląc się, żyła jego życiem i jego koleje przechodziła. Dziś usamowolniona, potrzebować będzie tém większéj pracy, gorliwości i kosztów na utrzymywanie swoje, niż kiedy *alma mater* opiekę swoją nad nią rozciągała. Mowca powołując na pomoc młodzieńcze swoje wspomnienia, ożył prawdziwie młodzieńczemi uczuciami kreśląc pierwsze chwile powstania Towarzystwa warszawskiego Przyjaciół Nauk i zwracając uwagę na główny onego cel: utrzymanie języka narodowego, potem wyliczył poczet znakomitszych członków, którzy towarzystwa tego byli ozdobą, a dłużéj spoczął wspomnieniem swojem na poważnéj postaci Staszica.

Towarzystwo krakowskie, niejako młodsza siostrzyca warszawskiego, jest dziś jedynym punktem, w którym się skupiać powinny usiłowania odziedziczone po upadku towarzystwa warszawskiego. Mówca ma nadzieję, że Wys. Rząd, który potwierdził nowe statuta Towarzystwa, a który łączy pod sterem swoim ludy tylu-języczne, dozwoli rozwijać się działalności towarzystwa. Przy téj sposobności nowy prezes wspomniał, dotykając tylko naukowéj strony, o chęciach Monarchy w rozszerzaniu oświaty, następnie oddał cześć należytą usiłowaniom Ministra oświecenia, który zarówno jako urzędnik państwa i uczony, przychylności swojej towarzystwu nieodmówi, a wreszcie zwrócił się do obecnego Prezydenta rządu krajowego hr. Clam Martinica, świadcząc, że w każdem urzędowem z nim zetknięciu się znalazł go ożywionym najlepszemi dla Towarzystwa chęciami. Prezes wykazał jeszcze ważność wielkiéj pracy świeżo dokonanéj przez p. Zygm. Ant. Helcla, jaką jest statut Wiślicki, i zachęcił do prac na polu historycznem, a następnie, dotknąwszy koleje jakie w ostatnich czasach przeszło Towarzystwo, wymienił nowo powołanych członków, których imiona o ile pamiętamy są: Czynni: Walery Wielogłowski, Maurycy Mann, Józef Mączyński, X. Golian Zygmunt, Dr. Zieleniewski Michał. Korespondenci: Karol Szajnocha, hr. Wiktor Baworowski, X. Radliński (z Lombardyi), Karliński adjunkt obserwatoryum w Pradze, Jan hr. Załuski, Maurycy hr. Dzieduszycki, Włodzimierz hr. Dzieduszycki i Józef Morawski z Sandeckiego.

Następnie p. Lucyan Siemieński odczytał żywot i pisma Andrzeja Morsztyna podskarbiego koronnego, w któréj to pracy swojéj wykazał nie tylko wpływy jego literackie, lecz i polityczne na ówczesny stan rzeczy i ścisły obu związek. Praca p. Siemieńskiego wyświeciła nie jeden tajnik historyczny i publiczny 17go wieku i przedstawiła ówczesną walkę pojęć i dążeń. Doktor Kuczyński sekretarz Towarzystwa odczytał jeden ze znakomitszych ustępów poematu Wincentego Pola „Wit Stwosz", gdyż sam autor nie dośpiał zdążyć do Krakowa na posiedzenie.

Posiedzenie skończyło się przed godziną 2gą. Ograniczamy się tu na krótkiéj o niem wzmiance, zachowując sobie na późniéj obszerniejsze z niego sprawozdanie.

— Dr. Dietl, profesor tutejszéj kliniki, który zawezwany telegrafem na naradę lekarską do Wenecyi, w d. 21 lutego nagle miasto nasze opuścił, spodziewany jest z powrotem z pewnością dnia 3go marca.

— Komitet instrumentalno-wokalny, który wykonać mają amatorowie na korzyść domu przytułku założonego przez księżnę Jabłonowską, zapowiedziany na poniedziałek, odłożony został do środy, to jest do 4go marca, z powodu słabości dwóch dam biorących udział w tym koncercie.

— Donieśliśmy już o pożarze węgla kamiennego w kopalniach pod Sheffield, który powstał 18go lutego. Dnia 23 t. m. ogień trwał jeszcze i jakby z wulkanu jakiego wyrzucał z otworu potoki stopionego kamienia i cegły, któremi chciano zamknąć pieczarę. W czasie oględzin sądowych kilkunastu trupów wyniesionych z kopalń z narażeniem życia, zeznali górnicy, że kopali węgiel przy pochodniach lub przy otwartych lampach bezpieczeństwa. Szczególna rzecz, że mimo tylu i tak częstych wybuchów gazu węglowego w kopalniach węgla, okazało się prawie zawsze, że albo lamp Davego nie używano, albo je otwierano, wskutku czego gaz się zapalał.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 28go lutego* Augsburg 104 — Hamburg $76\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 $7\frac{1}{2}$ kr. — Paryż $120\frac{3}{4}$ — Agio od złota $6\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procent. $83\frac{13}{16}$. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $86\frac{1}{8}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent $79\frac{3}{4}$ — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 75 — Metaliki 4-procent. 66. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 308. — dto z roku 1839 $135\frac{3}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $109\frac{3}{4}$ — Akcye Bankowe 1040. — Akcye kolei żelaz. północnéj $2277\frac{1}{2}$. — Akcye kredytu ruchomego 290.

Kurs krakowski z 28 lutego. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 413, pł. 410 — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $98\frac{2}{3}$, płacą $97\frac{5}{6}$. Cwancygiery żąd. $105\frac{1}{2}$ — pł. $104\frac{1}{2}$. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 22, pł. złr. 8 kr. 15 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 12, pł. złr. 8 kr 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 45 płacą złr. 4 kr. 39 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 41 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{3}$, płac. $95\frac{5}{6}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83\frac{1}{6}$, płacą $82\frac{1}{2}$ — Obligacye Indemn z kupon. żądają 81, płacą $80\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 86, płacą $85\frac{1}{4}$.

Kurs wiedeński z 26 lutego. Metaliki $83\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1042. — Akcye kolei żelaznéj północ. $229\frac{3}{4}$. — Agio od złota 7, od srebra $3\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{3}{8}$. Promessy galicyjskie $100\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z dnia 26go lutego. Banknoty austr. $98\frac{7}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $96\frac{5}{12}$ ż. — Listy zast. polskie dawn. $82\frac{1}{2}$ ż.; nowe $82\frac{1}{2}$ ż.. — Listy zast. pznańskie $98\frac{5}{12}$ d. 4-proc. $86\frac{1}{2}$ d. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska $81\frac{3}{4}$ d.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 27 lutego.

ꝏ Odpowiedź gabinetu turyńskiego na notę gabinetu tutejszego, oczekiwana z pewną w świecie dyplomtycznym niecierpliwością, przyszła tu wczoraj do poselstwa sardyńskiego i wręczoną zostanie hr. Buolowi dziś albo jutro. Hr. Buol, jakem wam doniósł, w nocie téj swojéj żądał eksplikacyi z pocisków miotanych na Austryą przez dzienniki sardyńskie i z podpisów składkowych na pomnik dla wojska w 1848 i na działa mające stanąć na wałach Alessandryi. Nota ta lubo do*bitna, nie była kategoryczną i nie zawierała żadnéj groźby. Gabinet turyński po długich naradach* odpowiedział w sposób umiarkowany i do dalszych układów zostawiający otwarte pole. Zapewne więc pójdzie do Turynu nowa nota ze strony tutejszego gabinetu. W położeniu Włoch zdaje się, że Piemont zerwania z Austryą nawet dyplomatycznego życzyć sobie nie może. Spodziewać się przeto trzeba że przyjdzie do porozumienia się, tém więcéj, że skargi Austryi są słuszne i mają za sobą opinię publiczności i innych gabinetów. Kuryer który przywiózł odpowiedź z Turynu, ma rozkaz czekać na depesze które mu wręczy margr. Cantono di Ceva *charge d'affaires* piemoncki.

Listy z Paryża donoszą z pewnością, że sprawa perska załatwi się traktatem.

W Księstwach Naddunajskich dywany się zbiorą wkrótce. Dyplomacya tu mniema, że kwestya połączenia upadnie pod sądem opinii samej ludności.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 lutego. *Pays* donosi z Makao z d. 10 stycznia: Cesarz ogłosił stan oblężenia w pięciu portach Europejczykom otwartych.

Londyn 26 lutego. Na posiedzeniu dzisiejszém Izby wyższéj zakończono rozprawy nad sporem chińskim. Głosowanie wydało 146 głosów za, 110 przeciw rządowi. W Izbie niższéj obradowano nad mocyą Cobdena pod względem Chin. Lord Russel mówił przeciw rządowi. Rozprawy odłożono.

Kopenhaga 26 lutego. *Flyveposten* donosi, że konferencye o cło na Sundzie, jedno tylko jeszcze będą miały posiedzenie. Dania ma dostać 35 mil. rtlr. z tego mało gotówką, lecz po większéj części spłacą dług w 40 ratach. Wszystkie państwa płacić będą jednakowy procent.

Turyn 26 lutego. W. książę Konstanty przybył tu dzisiaj.

Palermo 21go lutego. Spimizza, drugi naczelnik powstania Bentivengi i wielu innych zbiegłych, zostało aresztowanych.

Neapol 23 lutego. Panuje tu spokojność; tajne towarzystwa pracują gorliwie. Zaprzeczają, jakoby w mieszkaniach Filangierego i Ischitelli były rewizye odbywane.

Koresp. Austr. zamieszcza następującą depeszę z Konstantynopola z 20 t. m.: Mehmet bej naczelnik Czerkiesów zwerbował 440 ludzi, po większéj części Polaków, którzy odpłynęli do Czerkiesyi na dwóch okrętach angielskich. Odkryto, że podskarbi turecki Mehemet bej przywłaszczył sobie klejnoty koronne. Depeszą telegraficzną doniesiono do Stambułu, że komisya rozgraniczająca Besarabię ukończyła swoje czynności. Odstąpienie przeto Bołgradu jest dzisiaj czynem spełnionym.

Przyjechali od 27 do 28 lutego.

HOTEL POLLERA. Bianchi F. kupiec z Wiednia. Godlewski Ludwik wł. dóbr z Rzeszowa. Mochnacki Leon z Siroka. Danziger Maurycy kupiec z Mysłowic. Behrend Ferdynand kupiec z Wrocławia.

Wyjechali: Hr. Sołtykowa Helena, hr. Moszczeńska Celina do Galicyi. Wybranowski Gracyan do Warszawy. Strzygowska Dorota do Ciałéj. Vayhinger Wilhelm do Wiednia. Bieńkowski Teeofil, Simon Alb. do Wadowic. Wodicka Ferd. do Limanowy. Godlewski Ludwik do Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszek Wojnarowski wł. dóbr ze Żarnowa. Skrzyński Ignacy wł. dóbr z Rzeszowa. Włodzimierz Bobrownicki wł. dóbr z Galicyi. Mieczysław Bobrownicki wł. dóbr, Stanisław Białobreski wł. dóbr z Kawemin. Henryk Koźmian wł. dóbr z Dobrzechowa.

HOTEL SASKI. Laura Zubrzycka dziedz. dóbr z Galicyi. Zofia Uznańska obyw. z Galicyi. Antoni Łącki ob. z żoną z Lipowic. Ludwik Kuczyński ob. z Polski. Walery Kozłowski obyw. z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Inseraty.

NEKROLOG.

Dnia 22 grudnia r. z. w dobrach donacyjnych Zagość, powiecie Stopnickim, w gubernii Radomskiéj położonych, po krótkiéj słabości zszedł z tego świata **Anzelm Mayzel**, w wieku lat 75. Opisać po szczególe cały bieg życia zmarłego, byłoby przestąpieniem granic dla zwykłych nekrologów oznaczonych — treściwe przeto podanie nie barwione doborem wyrazów, ma głównie na celu oddać sprawiedliwość zwłokom zmarłego — i pocieszenie licznego pozostałego rodzeństwa.

Śp. Anzelm Mayzel nie był wprawdzie obdarzony dostojeństwy, atoli przez tak długie pasmo lat, obcując z różnemi warstwami społeczeństwa, potrafił sobie zjednać imie poczciwego i szlachetnego człowieka, a przechodząc różne koleje, jako zamiłowany *w gospodarstwie rolném*, umiał zwyciężać w różnych czasach liczne zawodowi temu towarzyszące nieprzyjemności, a trafném postępowaniem wyrobił sobie stanowisko pełne poważania, tak między obywatelami jako też i gminem, dla pierwszych bowiem był dobrym sąsiadem, w razie potrzeby sprawiedliwym sędzią i doradcą, dla drugich rozciągłą opieką stał się prawdziwym ojcem, słowem, wywiązał się w całém znaczeniu z długu względem spółeczeństwa.

Jakkolwiek Opatrzność dozwoliła mu doczekać się sędziwego wieku, dla pozostałych jednak dziesięciorga dzieci zbyt zgasł zawcześnie — pomimo bowiem, że wszystkim dzieciom dawszy stósowne pod względem inteligencyi wychowanie, i zapewniwszy stanowisko niezależne, nieprzestawał nigdy wspierać ich radami zbawiennego godła — uczciwości, prawości i szlachetnego współczucia; — a kiedy ostatniemi czasy skutkiem nieszczęść i starganych sił fizycznych zmuszony był porzucić gospodarstwo, którém od lat 40tu w guberniach Kieleckiéj i Radomskiéj zajmował się i przyjął z rezygnacyą zmianę losu, szukając pocieszenia w kolejném odwiedzaniu swoich dzieci, i tak pędząc życie patryarchalne, zaczął dopiero kosztować błogiego spokoju na łonie familijném ubiegających się o dłuższy pobyt jego u każdego z dzieci.

Tak więc wynagrodzony od dzieci miłością i przywiązaniem, i społeczeństwo nie odmówiło Mayzlowi szacunku, albowiem Rada obywatelska gubernii Kieleckiéj i Radomskiéj oceniając szlachetne postępowanie z jednéj, a postępowe gospodarstwo z drugiéj strony — udzielały mu chlubne świadectwa, w skutek których Rząd opiekuńczy za panowania wiekopomnego cesarza Mikołaja I. obdarzył Anzelma Mayzla prawem obywatelstwa wraz z potomstwem. Wam przeto pozostałym sierotom niechaj służy za pocieszenie to przekonanie, że ojciec wasz Anzelm Mayzel spełniwszy najściśléj posłannictwo doczesne, pozostawił wam imie jednomyślnie przez ogół za szlachetne i prawe uznane. — Te kilka słów przyjm szanowny cieniu od przyjaciela, który doznawał od ciebie mniéj zasłużony grzeczności i uczynności, a które mnie i wielu innym wyświadczałeś. (209) L. R.

Na dniu 2go marca
to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p.
Julii z O'Donnellów
WĄSOWICZOWEJ
odbędzie się
MSZA ŻAŁOBNA
za jéj duszę w kościele Archiprezbyteryalnym Panny Maryi o godz. 11téj z rana, przy ołtarzu Pana Jezusa.

PREZES
C. K. Towarzystwa Gospodar.-Rolniczego Krakowskiego.

(L. 560.) W uzupełnieniu ogłoszenia z dnia 13 stycznia b. r. do L. 526 ma zaszczyt uprzedzić Szanownych Członków Towarzystwa gospod. roln. Krakowskiego, iż posiedzenia ogólnego zebrania odbywać się będą w dniach 2go i następnych marca b. r. od godziny 10téj z rana w sali dawnéj Resursy w Rynku głównym Nro 22 i 23.

(200-3) *M. Badeni.*

---

(202) **Tom IX.** (2-3)

HISTORYI LITERATURY POLSKIEJ
M. WISZNIEWSKIEGO
dopełniający
EPOKI ZYGMUNTOWSKIÉJ
i **Tom X.** obejmujący
INDEX do wszystkich 10ciu Tomów,
wydane przez
Teofila Żebrawskiego,

są do nabycia u wydawcy w **Krakowie ul. Floryańska Nr. 551**, obadwa tomy za złr. 5 m. k. wraz z przesyłką; nabywający razem 10 egzemplarzy, otrzymuje jedenasty bezpłatnie. (202-1-3)

---

(157) Herrn (2-6)

J. G. POPP

pract. Zahnarzt, Erfinder und Privilegiums-Inhaber
des Anatherin-Mundwassers
in Wien.

Ich bestättige Ihnen hiermit gerne, dass ich Ihr Mundwasser streng geprüft und sehr empfehlenswerth befunden habe. **J. Oppolzer** m. p.
k. k. Professor an der Hochschule in Wien, königl. sächs. Hofrath.

Zu haben bei

J. Jahn in Krakau. — Th. Gorecki in Krakau. — C. F. Milde in Lemberg. — J. Jasieński in Biala. — P. Niedzielski in Bochnia. — E. Machalski in Przemyśl. — J. Schaitter in Rzeszow. — J. Jahn in Tarnow. — Schwarz & Heinze in Wadowice. — Ignaz Bajan in Jaroslau. — Fr. Deckert Apoth. in Brody. — J. Rożański in Czernowitz. — Gebr. Czuczawa & A. Tomanek & C. in Stanislau. — C. Latinek in Tarnopol. — Morawetz in Tarnopol. — Kodrębski & C. in Zaleszczyki. — Kriegseisen Apotheker in Sambor. — Janiszewski Apotheker in Przeworsk. — B. Fadenheft in Brzeżany.

Ein Wirthschafts-Ober-Verwalter, als solcher gegenwärtig noch activ, unverheirathet, der 15 Jahre hindurch in renomirten preussischen Oeconomien und zwar in letzterer Zeit als Oberbeamter thätig gewesen, auch auf einer höheren landwirthschaftlichen Lehranstalt 2-jährige Studien nebst Examen absolvirte, sucht von Johanni d. J. an einen, seinen Kenntnissen entsprechenden Wirkungskreis. Es stehen demselben die empfehlendsten Zeugnisse landwirthschaftlicher Autoritäten zur Seite, aus denen hervorgeht, dass der Betreffende nicht nur in agriculturischer Beziehung, sondern auch in den technischen Nebenbranchen der Landwirthschaft, wie Brennerei, Ziegellei, Drainage etc. im Stande ist, den jetzigen Zeitanforderungen zu entsprechen. Hierauf reflektirende Güterbesitzer werden ersucht, ihre Offerten per Adresse **R. J.** poste restante **Jaworów** gelangen zu lassen. (214-1-2)

PLUMES CIMENTÉES

Pióra Cementowe
J. Alexandra z Brukseli.

Od czasu wynalezienia piór metalicznych, ciągle usiłowano nadać pióru stalowemu stopień giętkości pióra gęsiego, niemogąc jednak do dziś dnia dojść w tém do zupełnéj doskonałości.

PIÓRO CEMENTOWE

dopięło ten cel poszukiwany od lat wielu. Albowiem pióro stalowe zupełnie gotowe, podlega jeszcze działaniu chemicznemu, zwanemu **cementowaniem**, składającém się z roczczynu sody w kwasie węglowym, który wsiąkając w pióro stalowe, nadaje mu giętkość pióra gęsiego, chroniąc zarazem od rdzy czyli oksydowania, często przy użyciu złych atramentów powstającéj. Takie pióro ma prawie trwałość piór złotych, zwanych *pointes rubis* (z końcami dyamentowemi), których jedna sztuka od 5ciu do 10ciu franków kosztuje. — Aby uniknąć fałszerstwa, **pióra cementowe** są zamknięte w pudełkach ozdobnych, z gumy brazylijskiéj. Pióra i pudełka są patentowane w Anglii, Francyi i Belgii.

Sprzedaż hurtowa i częściowa w głównym składzie komisowym
A. Gumplowicza **w Krakowie.**
(Stradom Nr. 5 i 6.)

Pudełko z 12 tuzinami piór kosztuje 2złr

NB. Uprasza się o frankowanie przesyłek pieniężnych.
Skład komisowy w BIAŁEJ
(162-2-3) u pana ***Ferdynanda Keslel.***

Pierwsza Wystawa
w Cyklo-Panoramie
z wojny w Krymie

i wiele innych obrazów artystycznych, jako to: Warna twierdza turecka z swojemi romantycznemi okolicami, rozłożone obozy i floty angielsko-francuska i turecka na morzu Czarném przed wspaniałém miastem Odessą aż do Sebastopola podczas spokoju, oblężenie z wielkim atakiem na wieżę Małachowę, Bajazid twierdza azyatycka wzięta przez jenerała Wrangla, Kronstadt z swojemi fortyfikacyami, które się na trzy mile na morzu Baltyckiém rozszerzają; noc straszliwa po wzięciu szturmem Sebastopola 9go września i Konstantynopol podczas przybycia floty francuskiéj i angielskiéj — widzieć można codziennie w pałacu Wielopolskich w sali wielkiéj na pierwszém piętrze przy ulicy Grodzkiéj od godziny 9téj z rana do 5téj popołudniu, a od 6téj do 9téj przy oświetleniu gazowém. Dla dogodności Szanownych Widzów urządziłem drugi wchód prosto z placu obok firmy wywieszonéj.

Cena wejścia kr. 20 m. k., dzieci płacą połowę. Bilety familijne najmniéj 6 sztuk kosztują złr. 1 kr. 12 m. k., których dostać można przy kasie do godziny 5téj wieczór i w cukierni p. Redolfiego w głównym Rynku.

Ponieważ ta 1sza wystawa tylko jeszcze krótki czas trwać będzie, zaprasza podpisany Świetną Publiczność o odwiedzanie.

(216-1-2) **J. Kortelis** dawniéj **Schmidt.**

[2367] **Prawdziwe Angielskie** (3)

DIEU ET MON DROIT

PROSZKI SEIDLITZA
pp. Shuttleworth i Stamper.

Wziętość powszechną z jaką od wielu lat proszki Seidlitzkie dla ich zbawiennych skutków są chciwie i słusznie poszukiwane, spowodowała niektóre fabryki do fałszowania rzeczonych proszków i sprzedawania podrabianego fabrykatu bez wartości, pod powyższą nazwą. Cena tych fałszowanych proszków jest niższą od naszych prawdziwych Powders, bo się sprzedają po złr. 1 i niżéj, niemają przecież wartości ani 10 kr., lecz gdy naśladowany fabrykat jest kompozycyą przeciwną zdrowiu ludzkiemu i z szkodliwych ingredyencyj, ogłaszamy przeto, celem ostrzeżenia Publiczności od oszustwa i szkody, że nasze prawdziwe *Seidlitz Powders* noszą angielską firmę pierwotnych fabrykantów Shuttleworth et Stamper i są opatrzone stęplem prywatnym tejże firmy: p. **Karol Hermann** w *Krakowie* jest jedynym naszym ajentem w całych Niemczech, c. k. austryackich krajach i Polsce i ma od nas wyłączne upoważnienie do ustanawiania w tych krajach podajentów do sprzedawania naszych prawdziwych proszków Seidlitzkich po cenie złr. 1 kr. 24. m. k. pudełko.

Tychże prawdziwych proszków nabyć można przez pośrednictwo handlów pod firmami:

w Agram N. Gawella.
„ Bernie G. Winiarski.
„ Białéj Karola Bucki.
„ Brzeżanach E. Moerl.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ „ Konstanty Sollik.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Cieszynie Ed. Skriba.
„ Czerniowcach Bracia Czuczawa et Tabakar.
„ „ Th. Zacharyasiewicz.
„ Debreczynie W. Handtel.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Gracu S. Suetti.
„ Gablonz Franc. Pietsch.
„ Hermanstadzie Joh. Thallmeyer.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
w Josefstadt Ed. J. Traxler.
„ Josefstadt J. E. Potsch.
„ Innsbruku J. Peterlongo.
„ Komornie Karol Borghese.
w Kronstadzie Jos. Hoffmann.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ „ Zachar. Krzystofowicza.
„ Laibach Math. Oitzinger.
„ Lwowie Juliusz Reiss.
„ „ Bon. Stiller.
„ Medyolanie Viscardi Piazza del Duomo 4078.
„ Nowym Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Neutitczanie Vinc. Stumpf.
„ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner.
„ Opawie Konrad Brosig.
„ Pradze J. B. Chlumetzki.
„ „ Karol Lönharth.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza
„ Raab Ed. Unschuld.
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
w Stanisławowie J. Muchitsch i Sp.
„ Salzburgu J. Hinterhuber.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Tryencie Karol Zambra.
„ Tryeście Carlo Pelz.
„ Tarnowie Józ. Jahn.
„ Temeswarze Joh. Jancovits.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Udynie Giovanni Battiste Amarli.
„ Veronie Carlo Fürst.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Znaym J. C. Schwarzer.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Złoczowie A. Gottwald.

Proszki Seidlitza takiego gatunku jak się w Wiedniu fabrykują, dostarczać się zobowiązujemy po 30 kr. za pudełko.

Darby et Gosden
140 Leadenhall Street w Londynie; następcy panów *Shuttleworth et Stamper.*

Najnowsze c. k. wył. uprzyw. wyroby wykwintnéj farmacyi toaletowéj.

POMADA ROŚLINNA w laskach. — MYDŁO OLIWNE balsamiczne.

POMADA ta **laskowa** za upoważnieniem Dr. **Lindes** w Berlinie kr. pr. professora chemii, zmieszana staraniem według najwłaściwszego techniczno-chemicznego postępowania **li z samych tworów roślinnych**, wpływa bardzo zbawiennie na porost włosów, utrzymując je pulchnemi i broniąc od wyschnięcia; przytém nadaje włosom piękny połysk naturalny i zwieksza ich giętkość, a zarazem bardzo jest dogodną do umocowywania czubów.

C. k. wyłącznie uprzywil. **POMADA ROŚLINNA w laskach** sprzedaje się tylko w oryginalnych sztukach, których etykiety urzędownie zadeklarowane sporządzone są na **zielono i złoty bronz.**

Cena sztuki oryginalnéj 30 kr. m. k.

MYDŁO OLIWNE balsamiczne sporządzone na podstawie najświeższych doświadczeń chemicznych, sprawia nietylko czystość, ale także miękość i świeżość, a przez te zalety czyni zadość wszelkim wymaganiom **zupełnie dobrego** mydła do toalety i dla zdrowia, i dla tego zalecić je można jako łagodne i zarazem pomocne do mycia codziennego nawet dla **dam** i **dzieci**, przy całéj delikatności i drażliwości ich skóry.

C. k. wył. uprzyw. **MYDŁO OLIWNE balsamiczne** sprzedaje się tylko w paczkach **białych z czarnym** napisem, a na przodowéj ich stronie umieszczona jest pieczęć drukowana czerwono zawierająca słowa: *„Gesetzlich deponirt"*

Cena oryginalnéj paczki 20 kr. m. k.

Wewnętrzna wartość pomienionych kosmetyków niepotrzebném czyni wszelkie szczegółowe ich zachwalanie = mała próba wystarczy już nawet, aby się przekonać o stósowności i dobroci tych pożytecznych środków = a takowe **wyłącznie i jedynie prawdziwe** sprzedają się w **Krakowie** u **JOZEFA BARTLA**, tudzież w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Kar. Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DEMBICY u aptekarza Ferdynanda Herzoga — w DOBROMILU u Ludwika Stelczyka — w DYNOWIE u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w GORLICACH u Ignacego Łukasiewicza — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u braci Podgórskich — w KĘTACH u aptekarza Jana Jarschela — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u Bonifacego Stillera — w LISKU u Adama Borejki — w ŁANCUCIE u Ant. Swobody — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w PRZEWORSKU u aptekarza Fr. Kuhna — w RZESZOWIE u Ign. Schaittera — w SAMBORZE u Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SERĘCIE u J. Rippa — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — w STRYJU u aptekarza Jana Sidorowicza — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u aptekarza Jana Tomanka — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Schwartza i Heintza — w WIELICZCE u F. Charskiego — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego i Spółki — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda. (1095-17-18)

Zawiadamiam chęć kupna majacych, iż **wsie**
Janikowice i **Brzeście** w gubernii Radomskiéj Królestwie Polskiém;
Chorowice i **Pychowice** w cyrkule Wadowickim w Galicyi;
Ściejowice, Radwanowice, Folwarków kilka i **Młyn** nowy, — w Wielk. Księstwie Krakowskiém;
Kamienic i **Dworków** kilka w Krakowie;
są z wolnéj ręki do sprzedania.
Wiadomość u
Feliksa Strożeckiego
w Krakowie przy ul. Floryańskiéj, L. 557.
(204-2-3)

Kapelusze słomkowe
do prania

przyjmuje **Józefa Neusser** modniarka przy ulicy Zawale pod Nr. 205 w Tarnowie. (194-1-2)

Z WYDAWNICTWA DZIEŁ
znakomitych pisarzy krajowych
wyszedł
ZESZYT VIIty
(149) nakładem **K. Jabłońskiego** we Lwowie. (3)

Teatr Polski.

We wtorek dnia 3go marca **na benefis p. Antoniego Janowskiego**, Tragedya Szyllera, w 5ciu aktach, **ROZBÓJNICY.**

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
27	2	335‴ 48	+ 0·2	72	pn. wschodni słaby.	pogoda	mgła		
	10	335 04	— 5 3	97	„	„		−9°3	+0°5
28	6	334 36	— 4 7	100	„	chmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. — W Drukarni Czasu. — *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 49 Dziennika „CZAS“ z d. 1 Marca 1857.

URZĘDOWE.

Edict. (203-1-3)

[Nr 2093] Von Seite der Krakauer k. k. Landes-Regierung wird der nach Krakau zuständige Cigarenmacher Samuel Briefner, gegenwärtig in den Vereinigten Staaten Nord-Amerik 's, in New-York, wohnhaft, hiermit vorgeladen, sich binnen sechs Monaten, vom Tage der ersten Einschaltung in das Amtsblatt der Krakauer Zeitung an gerechnet, in seiner Heimath einzufinden und sich wegen der ihm zur Last gelegten Uebertretung der unbefugten Abwesenheit zu rechtfertigen, widrigens die gesetzlichen Folgen eintreten werden.

K. k. Landes-Regierung.

Krakau, am 14. Februar 1857.

(166) Kundmachung. (3)

[Z. 12,673] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird über Ansuchen des Stadt-Magistrates die öffentliche Veräusserung der verwahrlosten und feuergefärlichen Realität am Kleparz N. 103 Gde VII in Krakau in 3 Terminen und zwar am 27ten März, 24ten April und 29. Mai 1857 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags Vorgenommen werden.

Diese Realität, wozu auch ein Garten gehört umfasst einen Flächenraum 239 □° und ist auf 323 fl. 30 kr. Cmze geschätzt.

Die näheren Lizitationsbedingungen, der Schätzungsakt und der Hypothekenauszug können in der Registratur eingesehen oder abschriftlich erhoben werden.

Krakau am 29ten Dezember 1856.

Obwieszczenie.

Ces. król. Sąd krajow krakowski przedsięweźmie na wezwanie Magistratu sprzedaż realności zaniedbanéj, niebezpieczeństwem grożącéj pod Nrem 103 w gm. VII w Krakowie na Kleparzu leżącéj do nieletnich Józefa i Kornelii Działo należącéj w trzech terminach, a to w d. 27 marca, 24 kwietnia i 29 maja 1857 każdą razą o godzinie 10téj zrana.

Ta realność, do któréj i ogród należy obejmuje w sobie 239 □ sążni, i jest na 323 fl. 30 kr. mon. konw. oszacowaną.

Bliższe warunki licytacyi, akt szacunkowy, jako też wyciąg hypoteczny można w tutejszo-sądowéj Registraturze przejrzeć lub w odpisie wyjąć.

Kraków dnia 29 grudnia 1856.

(201) Edict. (1-3)

[Z. 13,221] Vom k. k. Krakauer Landesgerichte wird mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider die liegende Nachlassmasse der Marianna de Kuczkowskie Kiełczewska, dann den dem Wohnorte nach unbekannten Bartholomäus Ciesielski und Helena de Wyczałkowskie Brzezińska, die Fr. Anna Karasińska am 24 Dezember 1856 Z. 13221 wegen Erkenntnis, das die zur theilweisen Befriedigung ihrer im Lastenstande der Güter Wola Justowska N. 33 on. intabulirten S. 300216 fl. p. 5 gr. 1 Z. von der Urbar. Entsch. dieser Güter zugewiesene Se 44,256 fl. CM. unter Löschung der Belastungen auszufolgen sei, eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung auf den 24ten März 1857 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts angeordnet wurde.

Da der Aufenthaltsort des Zweit Belangten Bartholomäus Ciesielski unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zu dessen Vertretung und auf dessen Gefahr und Kosten den hiesigen Landesadvokaten Dr. Mraczek mit Substituirung des Landesadvokaten Dr. Zyblikiewicz als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmäsigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem derselbe sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Krakau den 20ten Jänner 1857.

(199) Edict. (1-3)

[Z. 9572] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird der dem Wohnorte nach unbekannter Fr. Caroline Gräfin Skarbek Ankwicz mittelst. gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselbe dann Fr. Julie Sulimirska, Fr. Apollonie Wilkoszewska, Fr. Rudolfine Hostinek, H. Adalbert Bandrowski, Fr. Anna Kleimann, und Fr. Teofila Stobiecka, als Erben nach Peter Grafen Skarbek Ankwicz der H. Ladislaus Fürst Sanguszko, wegen Löschung aus dem Lastenstande der Güter Gumniska Tarnower Kreises, der zu Gunsten des gestorbenen Peter Grafen Skarbek Ankwicz, ob diesen Gütern heftendeu Leibrente pr. 1575 fl. CM. jährlich S. N. G. und Superlasten, eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber eine Tagfahrt zur Erstattung der Einrede auf den 29ten April 1857 um 10 Uhr Vormittags anberaumt worden ist.

Da der Aufenthaltsort der Fr. Caroline Ankwicz, als Mitbelangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreisgericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advocaten Dr. Carl Kaczkowski mit Subtituirung des Advocaten Dr. Jarocki als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach diese Mitbelangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden wird.

Tarnow den 3ten Februar 1857.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

(180) Feilbiethungs-Edickt. (3)

[Z. 11,759.] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird hiemit bekannt gemacht, dass über Einschreiten des hierortigen Magistrates dtto 16. Jänner 1856 Z: 40,407 die Feilbiethung aus politischen Rücksichten der verbrannten, laut Hpbtb. Gm. IX. Piasek vol 1. n. pag. 559 n. 5 här. und eodem pag. 560 n. här. 6 den Eheleuten Cajetan et Barbara Domańskie eigenthümlich gehörigen in Krakau sub Nro 125 Gmd. IX Piasek liegenden Realität bewilligt, und dieselbe hiergerichts in zwei Terminen, d. i. am 16en April und 28en Mai 1857, jedesmal um 10 Uhr V. M. unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird:

1) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräussernden Realität mit 254 fl. 1 xr. CMze angenommen, und diese Realität in diesen 2 Terminen nur über oder um den Schätzungswerth hintangegeben.
2) Jeder Kauflustige ist verpflichtet 10 Perzent des Schätzungswerthes d. i. den Betrag von 26 flor. CM. als Vadium zu Handen der Lizitations-Commission zu erlegen, — welcher dem Meistbiethenden in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen aber nach beendeter Lizitation zurückgestellt wird.
3) Der Ersteher ist verbunden die erste Kaufschillingshälfte mit Einrechnung des Vadiums binnen 14 Tagen nach Zustellung des den Feilbiethungsakt bestättigenden hiergerichtlichen Bescheides an das Depositenamt dieses Gerichtes zu erlegen, — die andere Kaufschillingshälfte dagegen wird beim Käufer belassen, und auf der erstandenen Realität mit der Verbindlichkeit zur Zablung der $^{5}/_{00}$ Zinsen sicher gestellt.

   Auch ist der Käufer schuldig, jene Hypothekar-Gläubiger, welche die Zahlung ihrer Forderungen vor dem etwa bedungenen Aufkündigungstermine nicht annehmen wollten, nach Massgabe des angebothenen Kaufschillings auf sich zu nehmen, die übrigen aber gemäss der Zahlungsordnung binnen 30 Tagen nach Rechtskraft derselben zu befriedigen.
4) Sobald der Ersteher die eine Kaufschillingshälfte erlegt hat, wird ihm auf seine Kosten die erstandene Realität in den phisischen Besitz übergeben, das Eigenthumsdekret der erkauften Realität ausgefolgt, und derselbe auf seine Kosten als Eigenthümer derselben intabulirt; alle Hypothekarkosten extabulirt, und auf den Kaufpreiss übertragen, die Kaufgeschäftsgebühr und die von der Einverbleibung des Eigenthums-Rechtes und des rückständigen Kaufschillings entfallende Gebühr hat der Käufer aus Eigenem zu tragen.
5) Der Käufer ist gehalten, vom Tage der Uibernahme der verkauften Realität in den phisischen Besitz die landesfürstlichen Steuern und sonstige Grundlasten selbst zu tragen, und von dem bei ihm verbleibenden Kaufschillingsreste $^{5}/_{00}$ Interessen in halbjährigen dekursiven Raten an das hierg. Depositenamt zu Gunsten der Hypothekargläubiger zu erlegen. Derselbe ist verpflichtet, diese Realität binnen einem Jahre vom Tage der Einantwortung gehörig zu verbauen.
6) Sollte der Ersteher irgend welcher Feilbiethungsbedingung nicht Genüge leisten, so wird derselbe über Einschreiten des hierortigen Magistrates der gegenwärtigen Eigenthümer oder eines Hypothekargläubigers für vertragsbrüchig erklärt, und ohne neue Abschätzung auf dessen Gefahr und Kosten in einem einzigen Termine, gemäss § 449 gal. GO. und mit Beobachtung auch unter dem Schätzungswerthe die Relizitation vorgenommen.
7) Sollte diese Realität in dem 2. Lizitazionstermine nicht über oder um den Schätzungspreiss veräussert werden können, so wird die Tagfahrt behufs Feststellung der erleichternden Bedingungen am 28. Mai 1857 um 11 Uhr V. M. hiergerichts angeordnet, wozu sämmtliche Interessenten vorgeladen werden.
8) Der Tabularextrakt und der Schätzungsakt dieser Realität, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Von dieser ausgeschriebenen Feilbiethung wird der hierortige Magistrat, dann sämmtliche Hypothekargläubiger und zwar die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, dagegen die liegende Verlassenschaftsmasse nach den Eheleuten Kajetan et Barbara Domańskie und alle jene Gläubiger, welche nach dem 5. Mai 1856 in die Hypothek gelangten, oder denen der gegenwärtige Bescheid entweder gar nicht oder nicht genug zeitlich zugestellt werden sollte, zu ihrer Verständigung von der Feilbiethung, so wie zu allen nachfolgenden Schritten bestellten Curators Hr. Adv. Alt, welchem Hr Adv. Grünberg substituirt wird, wie auch mittelst dieses Ediktes verständiget.

Krakau am 12. Jänner 1857.

Ogłoszenie Licytacyi.

C. k. Sąd krajowy krakowski podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie tutejszego magistratu z d. 16 stycznia 1856 r. l. 40407 sprzedaną będzie z względów publicznych zgorzała realność pod l. 125 G. IX Piasek położona, wedle ksiąg hypotecznych gmina IX Piasek vol. n: 1 pag. 559 n. här. 5 i eodem pag. 560 n. här. 6 do Kajetana i Barbary Domańskich należąca. Licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie w 2ch terminach to jest w d. 16 kwietnia i 28 maja 1857 r. o godz. 10téj przed południem pod następującymi warunkami:

1) Jako cena wywoławcza oznacza się sądownie ustanowiona wartość szacunkowa rzeczonéj realności w ilości 254 złr. 1 kr. mk. która to realność w tych dwóch terminach tylko nad lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie.
2) Każdy mający chęć kupna, winien 10tą część ceny szacunkowéj tj. 26 złr. jako vadium do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, które to vadium nabywcy kupna wrachowanem, innym zaś licytantom po odbytej licytacyi zwróconem będzie.
3) Nabywca winien złożyć pierwszą połowę ceny kupna, licząc w to vadium w przeciągu 14 dni po doręczeniu rezolucyi potwierdzającéj ten akt licytacyjny do tutejszego depozytu sądowego, druga zaś połowa ceny kupna pozostawioną będzie przy nabywcy i na rzeczonéj realności z procentem po $^{5}/_{100}$ ubezpieczoną; kupiciel także obowiązany będzie wierzycieli, którzyby wpłaty swych należytości przed wymówionym terminem przyjąć niechcieli, na siebie przyjąć innych zaś wedle tabeli płatniczéj w 30 dniach po prawomocności wypłacić.
4) Po złożeniu połowy ceny szacunkowéj oddaną będzie nabywcy na jego koszt rzeczona realność w fizyczne posiadanie, temuż dekret własności wydanym i tymże na swój koszt jako właściciel zaintabulowanym zostanie, wszystkie zaś ciężary hipoteczne będą wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione. Należytośc przypadającą od kupna i od przeniesienia własności oraz od zaległéj ceny kupna nabywca ponosić będzie.
5) Nabywca winien od dnia objęcia rzeczonéj realności w fizyczne posiadanie, ponosić podatki rządowe i wszystkie ciężary gruntowe; od pozostałej zaś przy nim połowy ceny kupna procenta po $^{5}/_{100}$ w potrąconych ratach z dołu do tutejszego depozytu sądowego na rzecz wierzycieli hipotecznych złożyć. Tenże winien jest także rzeczoną realność w przeciągu roku od dnia oddania mu jéj w posiadanie należycie odbudować.
6) Gdyby nabywca nieuczynił zadosyć któremu z warunków licytacyjnych, wówczas uznanym zostanie na żądanie tutejszego Magistratu dotychczasowego właściciela lub też jednego z wierzycieli hipotecznych za niedotrzymującego kontraktu i relicytacya bez nowego oszacowania stósownie do §. 449 kodeksu postępowania na jego koszt w jednym tylko terminie nawet poniżéj ceny szacunkowéj przedsięwziętą będzie.
7) Gdyby rzeczona realność w dwóch pierwszych terminach licytacyjnych nie została sprzedaną po nad lub za cenę szacunkową, wówczas oznacza się termin celem zwolnienia warunków licytacyjnych na dzień 28 maja 1857 r. o godz. 11téj przed południem, na który wzywają się wszystkie strony interesowane.
8) Wyciąg tabularny i akt oszacowania rzeczonéj realności może być w tutejszéj Registraturze sądowéj przejrzany.

O rozpisaniu téj licytacyi zawiadamia się tutejszy Magistrat, wszystkich wierzycieli hipotecznych, a mianowicie tych, których zamieszkanie jest wiadome, do własnych rąk, zaś leżącą massę po małżonkach Kasprze i Barbarze Domańskich oraz wszystkich wierzycieli, którzy po 5tym maja 1856 r. zahipotekowanymi zostali, albo którymby niniejsza rezolucya, albo całkiem nie, — albo też na czas doręczona być nie mogła, przez ustanowionego Kuratora Adwokata Dra Altha, któremu Adwokat Dr. Grünberg za Substituta się ustanawia, wreszcie przez niniejszy edykt.

Kraków dnia 12 stycznia 1857 r.

(205) Edict. (1-3)

[Z. 400.]. Vom k. k. Krakauer Landesgerichte wird dem dem Leben und Aufenthalte nach unbekannten Carl Tobias Wilhelm Ebeling, oder für den Fall seines Ablebens dessen gleichfalls unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider denselben Fr. Antonine Raczyńska geb. Potocka sub. praes. 12. Jänner 1857 Z. 400 wegen Extabulirung der zu dessen Gunsten auf dem Gute Horowice haftenden Summe von 400 Dukaten 1. Z. und 6000 fl. rhein. sammt Zinsen die Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber das schriftliche Verfahren mit der Einredefrist von 90 Tagen eingeleitet wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zu dessen Vertretung und auf seine Gefahr und Kosten den hiesigen Landesadvokaten Dr Geissler mit Substituirung des hiesigen Advokaten Dr Grünberg als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Krakau am 11. Februar 1857.

(206) Edict. (1-3)

[Z. 399.] Vom k. k. Krakauer Landes-Gerichte wird dem dem Leben und Aufenthalte nach unbekannten Anton Josef Feistmantel oder für den Fall seines Ablebens dessen gleichfalls unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wieder denselben Fr. Antonia Raczyńska geb. Potocka sub präs. 12. Jänner 1857 Z. 399 wegen Extabulirung der zu dessen Gunsten auf den Gütern Chorowice und Bryczyna haftenden Summe von 500 duk. in Gold sammt Zinsen und N. G. Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber das schriftliche Verfahren mit dem Einredefrist von 90 Tagen eingeleitet wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Landes-Gericht zu seiner Vertretung und auf seine Gefahr und Kosten den hiesiegen Adv. Dr. Geissler mit Substituirung des hiesigen Adv. Dr. Grünberg als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Landes-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Krakau den 11. Februar 1857.

(207) Edict. (1-3)

[Z. 398.] Vom k. k. Krakauer Landes-Gerichte wird dem dem Leben und Aufenthalte nach unbekannten Gottfried Bartelmus oder für den Fall seines Ablebens dessen gleichfalls unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider denselben Fr. Antonia Raczyńska geb. Potocka sub praes. 12. Jänner 1857 Z. 398 wegen Extabulirung der zu dessen Gunsten auf den Gütern Horowice und Bryczyna haftenden Summe pr. 12,000 flpol. c. s. c. die Klage angebracht und um richtliche Hilfe gebeten, worüber das schriftliche Verfahren mit der Einredefrist von 90 Tagen angeordnet wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten oder seiner allfälligen Erben unbekannt ist, so hat das k. k. Landes-Gericht zu seinen Vertretung und auf seine Gefahr und Kosten den hiesigen Landesadvokaten Hr. Dr. Geissler mit Subsituirung des hiesigen Advokaten Hr. Dr. Grünberg als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Krakau den 11ten Februar 1857.

(198) Kundmachung. (1-3)

[Z. 15,538.] Vom k. k. Kreisgerichte Tarnow wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Einbringung der durch Herrn Ladislaus Fürsten Sanguszko wider die Nachlassmasse nach Dominik Ignatz Dąbski ersiegten Forderung pr. 3000 fl. CM. die exekutive Feilbiethung der zu dieser Nachlassmasse gehörigen Grundentlastung-Obligationen, als:

Nro 195 über	5000	fl. CM.
„ 1478 bis 1481 à 1000 fl.	4000	„ „
„ 2848 bis 2851 à 100 fl.	400	„ „
„ 944 über	50	„ „
Zusammen	9450	fl. CM.

am 23. März 1857, 10 Uhr Vormittags in dem Kreisgerichts-Gebäude abgehalten werden wird, wozu Kauflustige eingeladen werden.

Die Lizitationsbedingnisse können in der Amtskanzlei des k. k. Kreisgerichts eingesehen werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 27ten Jänner 1857.

(211) Edict. (1-3)

[Z. 7774.] Vom k. k. Neu Sandezer Kreisgerichte wird dem Gesuche des Dawid Halberstamm Eigenthümers der Realität Nro 176 in Neu Sandez im Grunde des Hofdekrets vom 15. März 1784 Z. 262 willfahrend, Lorenz Kowalski, oder dessen allenfällige unbekannte Erben und Rechtsnehmer mittelst des gegenwärtigen Edictes sub clausula perpetui silentii et praeclusi aufgefordert, binnen einem Jahre 6 Wochen und drei Tagen, und namentlich bis zum 15. April 1858 ihre Rechte zur Forderung der im Lastenstande der in Neu Sandez unter K. Z alt 188, neu 176, Dom. II pag. 277 n. 1. on. für Lorenz Kowalski am 29. August 1801 vorgemerkten Summe von 1256 fl. pol. oder 314 fl. CM. hiergerichts geltend zu machen, widrigens ihnen das ewige Stillschweigen auferlegt, sie des Forderungsrechtes zu dieser Summe verlustig erklärt, und diese Summe aus dem Lastenstande dieser Realitat gelöscht werden wird.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu Sandez am 14 Februar 1857.

(190) Edict. (2-3)

[Z. 483.] Vom k. k. Kreisgerichte Rzeszów wird bekannt gemacht, dass über Ansuchen des Lemberger Landesgerichtes zur Vornahme der, der Direktion der galiz. ständ. Kreditsanstalt in Lemberg gegen Heinrich Nowakowski und Rozalia de Mroczkowskie Nowakowska in Przybyszówka pcto 4007 fl. 9 xr. CM. bewilligter exekutiven Feilbiethung des Gutes Przybyszówka die Tag-

fahrten auf den 30. April 1857 und auf den 4. Juni 1857 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt worden sind.

Die Feilbiethung wird unter nachstehenden Bedingungen stattfinden:

1) Als Ausrufspreis wird der bei der Verleihung der Anleihe angenommene Katastralwerth pr. 18,898 fl. $47\frac{4}{8}$ xr. CM. anganommen.
2) Die Feibiethung geschieht in Pausch und Bogen, jedoch mit Auschluss der Entschädigung für die aufgehobenen Urbarialleistungen. Diese Entschädigung wird als Eigenthum der bisherigen Gutseigenthümer mit Vorbehaltung der Rechte, der auf den Gütern hypothezirten Gläubiger, verbleiben.
3) Jeder Kauflustige hat den 10. Theil der Ausrufspreises im Betrage von 1889 fl. $52\frac{3}{8}$ xr. CM. zu Handen der Feilbiethungs-Kommission zu erlegen, und zwar entweder im Baaren, oder in galizischen Spaarkassabüchern, oder in galiz. Pfandbriefen, oder in galiz. Grundentlastungsobligationen sammt gehörigen Coupons, welche Werthpapiere nach dem letzten mittelst der Lemberger Zeitung zu erweisenden Kurse derselben, jedoch einmals über deren Nominalwerth angenommen werden. Nach abgehaltener Feilbiethung wird das Vadium des Erstehers in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Kauflustigen aber, werden ihre Vadien sogleich zurückgestellt werden.
4) Der Meistbiether ist gehalten binnen 14 Tagen nach Zustellung des Bescheides über den zu Gericht angenommenen Lizitationsakt, den dritten Theil des angebotenen Kaufschillinges oder aber, wenn dieser dritter Theil, zur gänzlichen Befriedigung der auf diesen Gütern intabulirten Summen der galiz. Kreditsanstallt nicht hinreichend wäre, einen solchen Betrag, welcher zur gänzlichen Befriedigung der Forderung dieser Kreditsanstallt sammt Nebengebühren nothwendig wird, an das gerichtliche Depositenamt zu erlegen. Zu diesem Zwecke wird dem Ersteher auf dessen Verlangen das Verzeichniss der Forderungen aus der Kassa der Kreditsanstalt ausgefolgt. Dieser Theil des Kaufschillinges wird sogleich, ohne die Austragung der Liquidität und der Vorrechte der Gläubiger, wie auch die Erlassung der Zahlungstabelle abzuwarten zur gänzlichen Befriedigung der Forderungen der galiz. ständ. Kreditsanstalt verwendet, und der Direktion derselben mittelst der Post überreicht. Sobald der Ersteher diesen Theil des Kaufschillinges auszahlen wird, wird er auch ohne sein Ansuchen, jedoch auf seine Kosten in den phisischen Besitz der erkauften Güter eingeführt werden. Der Ersteher ist verbunden binnen 30 Tagen nach Erhalt der Zahlungstabelle, den Rest des Kaufschillings entweder in das gerichtliche Deposit zu erlegen, oder demjenigen auszufolgen, der das Gericht dazu bestimmen wird. Von diesem Kaufschillingsreste ist der Ersteher von dem Tage der physischen Übernahme der erkauften Güter die 5% Zinsen in halbjährigen Raten im Voraus in das gerichtliche Depositenamt zu erlegen, gehalten.
5) Sollte der Ersteher, die im Absatze 4 zur Auszahlung des angebotenen Kaufschillings im Kapitale oder in Zinsen festgesetzten Fristen nicht erfüllen, oder im Algemeinen der Lizitazionsbedingnissen nicht genau nachkommen, in diesem Falle werden verstandenen Güter auf seine Gefahr und Kosten mit Anberaumung einer einzigen Frist, nach unter dem Schätzungswerthe für was für immer einen Werth relizitirt; das erlegte Vadium wird zu Gunsten des früheren Eigenthümers und der intabulirten Gläubiger, verfallen und der Ersteher bleibt für allen aus der Nichterfüllung den Lizitazionsbedingungen entstandenen Schaden mit seinem gesammten sonstigen Vermögen verantwortlich.
6) Der Ersteher ist verbunden, den bei ihm restirenden Theil des angebothenen Kaufschillings, sammt der Verbindlichkeit denselben binnen 30 Tagen nach Erhalt der Zahlungstabelle zu bezahlen, und von derselben die 5% Interessen in halbjährigen anticipativen Raten zu entrichten, auf den erstandenen Gütern zu intabuliren, und zu diesem Zwecke, in diese Verbindlichkeiten enthaltende Urkunde in der Tabularfonds auszustellen und bei dem Gerichte zu überreichen.
7) Sobald der Ersteher gemäss Absatz 4 den ersten Drittheil oder einen solchen Theil des angebothenen Kaufschillings, welcher sich zur sogleichen Befriedigung der Forderungen der galiz. stand. Kreditsanstalt für nothwändig zeigen wird, in das gerichtliche Depositenamt erlegen und die im Absatze 6 erwähnte Urkunde, sammt der Bitte um Intabulirung derselben oder eigentlich der in demselben enthaltenen Verbindlichkeiten dem Gerichte vorlegen wird, steht es ihm frei die Ausfolgung des Eigenthumsdekretes der erstandenen Güter und die Intabulirung des Käufers als Eigenthümer derselben zu verlangen, wobei jedoch der Rest des Kaufschillings sammt Zinsen und den betreffenden Nebenverbindlichkeiten auf diesen Gütern intabulirt und alle Lasten aus den fräglichen Gütern extabulirt und auf den Kaufpreis übertragen werden.
8) Der Ersteher ist verbunden nach Massgabe des angebotenen Kaufpreises diejenigen Gläubiger auf sich zu übernehmen, welche die Zahlung vor Ablauf der allenfalls vorhergesehenen Aufkündigung nicht annehmen wollten.
9) Der Ersteher ist verbunden vom Tage der Einführung in den phisischen Besitz der erkauften Güter alle Steuern und sonstige mit dem Besitze verbundenen Lasten aus Eigenem zu entrichten.
10) Der Ersteher ist gehalten die dem h. Aerar für die Uibertragung des Eigenthums gebührende Taxe, wie auch alle Intabulationstaxen aus Eigenem zu entrichten.
11) Sollte das Gut bei dem ersten und zweiten Feilbiethungstermine um den Ausrufspreis nicht an Mann gebracht werden können, so wird im Grunde der §§. 148 u. 152 G. O. und des Kreisschreibens vom 11ten September 1824 Z. 46,612 das Erforderliche eingeleitet und dieselben bei dem dritten neu auszuschreibenden Lizitationstagfahrt auch unter den Schätzung, jedoch nicht in einem niedrigeren Preise als die Forderung der Kreditsunstalt sammt Nebengebühren ausmacht, verkauft werden.

Kauflustige werden mit dem Anhange vorgeladen, dass sie den Erträgnissausweis, die Lizitazionsbedingnisse und den Tabularextrackt hiergerichts einsehen können.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Rzeszow den 10ten Februar 1857.

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, iż na żądanie c. k. sądu krajowego lwowskiego publiczna sprzedaż dóbr Przybyszówka w obwodzie rzeszowskim położonych Henryka i Rozalii Nowakowskich własnych, na zaspokojenie sumy 4007 złr. 9 kr. m. k. z należytościami podrzędnemi gal. stan. towarzystwa kredytowemu należących w drodze egzekucyi na dniu 30 kwietnia i 4 czerwca 1857 r. zawsze o godzinie 9 rano pod następującemi warunkami przedsięwzięta będzie:

1) Za cenę wywołania przyjmuje się wartość katastralna przy udzieleniu pożyczki przyjęta w summie 18898 złr. $47\frac{4}{8}$ kr. m. k.
2) Dobra te sprzedają się ryczałtowo i z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione dochody urbaryalne; które to prawo przeto pozostanie własnością teraźniejszych właścicieli dóbr z zastrzeżeniem praw wierzycieli na tych dobrach intabulowanych.
3) Każdy chęć kupienia mający, winien jest dziesiątą część ceny wywołania w summie 1889 złr. $52\frac{3}{4}$ kr. m. k. w gotowiźni, w książeczkach galic. kasy oszczędności, w listach zastawnych galic. stan. towarzystwa kredytowego, lub galic. obligacyach indemnizacyjnyah z kuponami odpowiadającemi podług kursu w ostatniej gazecie lwowskiej notowanego, nigdy jednak nad wartość nominalną takowych, liczyć się mających, do rąk komisyi licytacyjnej jak wadium czyli zakład złożyć, które to wadium najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wrachowane, innym zaś licytującym, zaraz po zamknięciu licytacyi, zwrócone zostanei.
4) Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie, trzecią część ofiarowanéj ceny kupna, lub gdyby trzecia część ofiarowanej ceny kupna na całkowite zaspokojenie wierzytelności galic. stan. towarzystwa kredytowego na tych dobrach intabulowanéj niewystarczała, taką summę na rachunek ceny kupna w przeciągu 14 dni, od dnia doręczenia temuż uchwały sądowéj, akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej, licząc do Depozytu sądowego złożyć, jaka na całkowite zaspokojenie wierzytelności tegoż towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi potrzebną będzie; w którym to celu kasa towarzystwa kredytowego wykaz należytości najwięcej ofiarującemu na żądanie wyda; która to część ceny kupna natychmiast nie czekając extrykacyj płynności i pierwszeństwa wierzycieli i wydania tabeli płatniczéj na zaspokojenie całkowite wierzytelności g. s. towarzystwa kredytowego obróconą i dyrekcyi tegoż towarzystwa przez pocztę przesłaną zostanie. Jak tylko tę część ceny kupna najwięcej ofiarujący wypłaci, kupione dobra jemu na jego koszt nawet bez wyraźnego jego żądania w posiadanie fizyczne oddane zostaną. Reszty ofiarowanej ceny kupna winien będzie najwięcej ofiarujący w przeciągu dni 30 od dnia odebrania tabeli płatniczéj licząc, albo do depozytu sądowego złożyć, albo temu wypłacić, komu sąd przeznaczy; od któréj to reszty ceny kupna najwięcéj ofiarujący pięć procentową prowizyę od dnia odebrania posiadania fizycznego kupionych dóbr licząc w półrocznych ratach z góry do depozytu sądowego składać winien będzie.
5) Gdyby najwięcéj ofiarujący terminów do wypłacenia ofiarowanéj ceny kupna bądź w kapitale, bądź w procentach, ustępem czwartym postanowionych, niedotrzymał, lub w ogóle warunkom licytacyi zadość nieuczynił, w takim razie sprzedane dobra na koszt i niebezpieczeństwo najwięcéj ofiarującego na relicytacyę w jednym terminie odbyć się mającą, wystawione, i w tymże terminie nawet niżéj ofiarowanéj ceny kupna, za jakąkolwiek cenę sprzedane będą, a nadto nie tylko vadium złożone na korzyść dawniejszego właściciela i intabulowanych wierzycieli przepadnie, ale najwięcéj ofiarujący za wszelką szkodę z powodu niedotrzymania warunków licytacyi, wynikłą, całym swoim majątkiem odpowiedzialnym będzie.
6) Najwięcéj ofiarujący obowiązanym będzie reszty ofiarowanéj ceny kupna przy nim pozostającą wraz z obowiązkiem zapłacenia takowéj w 30 dniach po odebraniu tabeli płatniczéj i opłaceniu od takowéj rocznie 5% prowizyj w półrocznych z góry opłacać się mających ratach na kupionych dobrach zaintabulować, a w tym celu dokument zawierający te obowiązki w formie tabularnéj wydać i sądowi złożyć.
7) Jak tylko najwięcéj ofiarujący stósownie do ustępu 4go pierwszą trzecią część lub taką część ofiarowanéj ceny kupna do depozytu sądowego złoży, jaka na zaspokojenie natychmiastowe wierzytelności g. s towarzystwa kredytowego potrzebną się okaże, a nadto dokument o którym w punkcie 6tym mowa, wraz z prośbą o zaintabulowanie takowego a właściwie obowiązków takowym objętych, sądowi przedłoży, wolno mu będzie żądać wydania dekretu własności kupionych dóbr i zaintabulowania kupującego za właściciela takowych, przyczém jednak zarazem reszta ceny kupna z prowizyą i odnoszącemi się obowiązkami podrzędnemi na tychże dobrach zaintabulowaną, a wszelkie długi z dóbr w mowie będących extabulowane i na cenę kupna przeniesione zostaną.
8) Najwięcéj ofiarujący winien będzie w miarę ofiarowanéj ceny kupna owych wierzycieli na siebie przyjąć, którzyby dla umówionéj może awizacyi przed umówionym terminem wierzytelności swoich przyjąć niechcieli.
9) Od dnia objęcia fizycznego posiadania dóbr najwięcéj ofiarujący opłacać będzie tak podatki jako też inne gruntowe ciężary własnemi funduszami.
10) Taxę za przeniesienie własności w. skarbowi należącą i wszystkie taksy intabulacyjne najwięcéj ofiarujący z własnych funduszów opłacać winien będzie.
11) Gdyby dobra te w dniach wyżéj wymienionych za cenę wywołania sprzedanemi być nie mogły, natenczas podług przepisu §§. 148 i 152 ustaw sąd., jako też okólnika z d. 11 września 1824 L. 46,612 postąpi się i dobra te w dniu późniéj oznaczyć się mającym poniżéj ceny wywołania, nie niższéj jednak od wierzytelności gal. stan. towarzystwa kredytowego ze wszelkiemi podrzędnemi należytościami sprzedane będą.

Chęć kupienia mający wykaz przychodów, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne tutaj w sądzie przejrzeć może.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 10 lutego 1857.

(184) **Edict.** (1-3)

[N. 2189.] Vom k. k. Bezirksamte Ropczyce als Gericht wird bekannt gemacht, es sei am 15. September 1848 Thomas Maciołek zu Zagorzyce Herrschaft Góra Ropczycka Tarnower Kreises in Galizien mit Hinterlassung eines schriftlichen Kodizills gestorben, in welcher er seine Kinder Marianna, Michael, Jakob, und Johann dann seine Ehegattinn Regina zu Erben einsetzte. Da nun der Aufenthaltsort der Marianna Maciołek unbekannt ist, so wird dieselbe aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an, bei diesem k. k. Gerichte zu melden, und die Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für sie in der Person des Nikolaus Maciołek aufgestellten Kurator abgehandelt werden würde.

K. k. Bezirksamt Ropczyce als Gericht am 12 Jänner 1857.

(124) **Konkurs Kundmachung.** (1-3)

[Nro 381.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Kreisgerichte zu Rzeszów in Erledigung gekommenen Stelle des Direktors der Hilfsämter mit dem Jahresgehalte pr. 800 fl. und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe wird hiermit der Konkurs auf 4 Wochen vom Tage der lezten Einschaltung in dieses Amtsblatt gerechnet ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre Gesuche mit der Nachweisung über die gesezlichen Erforderniss zu demselben nach den Bestimmungen des kais. Patents vom 3. Mai 1853 R. G. B. Nro 81 §§. 16—19 in der obbemerkten Frist bei dem Praesidium dieses Gerichtshofes zu überreichen.

Rzeszów den 27. Jänner 1857.

Edict, 182-2-3)

[Z. 11,565.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird über Einschreiten der Direktion der ersten österreichischen Sparkasse zur Befriedigung der vor dem Rechtsbesiegten Leib Reichsthaler an dieselbe schuldigen Summe von 3980 fl. CM. aus der grösseren Summe pr. 4000 ff. CM. nach den am 13. November und 29. November 1855 fruchtlos verstrichenen Terminen, die dritte exekutive Feilbiethung der dem Leib Reichsthaler gehörigen sab N. 287. Vorstadt Tarnów gelegenen Realität auf den 22. April 1857 um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben und diese evekutive Feilbiethung unter nachstehenden h. g. unterm 24. Dezember 1855. Z. 3391 verfassten erleichternden Bedingungen abgehalten.

1) Das Haus N. Cons. 287 Vorstadt Tarnów wird um den mit 17,577 fl. 40 kr. CM. gerichtlich erhobenen Schätzungswerth ausgerufen, jedoch auch unter denselben hintangegeben werden.
2) Jeder Kauflustige hat 5%oo des obigen Schätzungswerthes im Baaren oder in Pfandbriefen der galizischen ständischen Kreditsanstalt, oder in k. k. österreichischen auf den Uiberbringer lautenden Staatsschuldverschreibungen und zwar diese beiderlei Werthpapiere nach ihrem zur Zeit der Feilbiethung bestehenden Kurswerthe als Vadium zu erlegen. Das Vadium des Erstehers wird zurückbehalten, das der übrigen Mitbiethenden nach geschlossener Versteigerung zurückgestellt werden.
3) Der Ersteher hat die allfälligen Grundlasten ohne Abschlag von dem Kaufpreise zu übernehmen, und eben so die Gebühren für die Uibertragung des Eigenthums aus Eigenem zu bestreiten, die auf der Realität haftenden Tabularlasten hat derselbe nach Massgabe des Meistbothes in seine Zahlungsverbindlichkeit zu übernehmen, wenn die Gläubiger deren Zahlung von der etwa bedungenen Aufkündigung nicht annehmen sollten.
4) Der Käufer hat binnen 90 Tagen nach Zustellung des Bescheides mit welchem die Feilbietung zur gerichtlichen Wissenschaft genommen wird, der nach Abrechnung des Vadiums dann der zur Befriedigung gelangenden und von ihm übernommenen Satzforderungen noch verbleibenden Kaufschillingsrest zu erlegen.
5) Sobald der Ersteher dieser Bedingung Genüze geleistet hat, wird ihm das Eigenthum der erstandenen Realität mittelst Dekrets eingeantwortet, derselbe in den phisischen Besitz eingeführt, und als Eigenthümer auf seine Kosten grundbücherlich eingetragen werden, die von ihm nicht übernommenen Tabularlasten aber werden von der Realität gelöscht und auf den Kaufpreis übertragen werden.
6) Sollte der Ersteger diesen Bedingungen nicht nachkommen, so wird die Realität auf seine Gefahr und Kosten bei einer einzigen Tagsatzung und auch unter dem Schätzungswerthe veräussert werden.

Von dieser Lizitazion werden beide Partheien, als die Direktion der ersten österreichischen Sparkasse in Wien, Leib Reichsthaler hier, so wie alle dem Wohnorte nach bekannten und unbekannten Gläubiger, letztere durch den Kurator Dr. Jarocki mit Substituirung des Dr. Kaczkowski verständigt.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Tarnów am 22ten Jänner 1857.

(181) **Kundmachung.** (2-3)

[Z. 6,642]. Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, dass im Grunde Beschlusses vom 17. Dezember 1856 Z. 6642 et 10,638 zur Befriedigung der vom Kaufschillingsreste der Güter Sieradza oder Wszeradza, Fiuk und Piaski für die Zeit vom 1. November 1855. bis 6. Dezember 1856. rückständigen dem Wiener Grosshandlungshause Arnstein und Eskeles und endlich dessen Rechtsnehmer Dr. Adam Morawski gebührenden $\frac{5}{100}$ Zinsen sammt Exekutions-Kosten an einem einzigen Termine am 24. April 1857. um 10 Uhr Vormittags die öffentliche Lizitation dieser dem Herrn Adalbert Pischtek eigenthümlichen Güter unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird; dass:

1) Zum Ausrufspreise der gerichtlich unterm 16. Juli 1837. erhobene Schätzungswerth im Betrage von 74,496 fl. $20\frac{2}{3}$ kr. CM. angenommen wird.
2) Jeder Kauflustige verpflichtet sich die Summe von 4000 fl. CM. entweder im Baaren, oder in Pfandbriefen der galizisch ständischen Credits-Anstalt in Gemässheit des Kreisschreibens vom 10. Jänner 1846. Z. 1423 als Angeld zu Handen der Feilbiethung-Commission zu erlegen.
3) Im Falle am obigen Termine nicht einmahl ein Anboth um den Schätzungswerth gemacht werden sollte, diese Güter um jeden Preis auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiether werden hintangegeben werden.

Uibrigens wird sämmtlichen Kauflustigen hiemit bekannt gemacht, dass ihnen freigestellt sei den Schätzungsakt der Güter Sieradza sammt Attin: und die übrigen Lizitations-Bedingnisse unter denen die Veräusserung der benannten Güter vorgenommen werden wird, in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen oder in Abschrift zu erheben.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 17. Dezember 1856.

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy tarnowski niniejszém do powszechnéj podaje wiadomości, iż w skutek uchwały z dnia 17 grudnia 1856 do L. 6642—10,638 w celu zaspokojenia od resztującéj ceny kupna dóbr Sieradza lub Wszeradza, Fiuk i Piaski za czas od 1go listopada 1855 do 6go grudnia 1856 zaległych, domowi handlowemu Arnstein & Eskeles, a właściwie jego prawonabywcy Dr. Adamowi Morawskiemu należących procentów i kosztów egzekucyi na jedném terminie tojest: dnia 24 kwietnia 1857 o godzinie 1téj zrana odbędzie się licytacya tychże dóbr pana Wojciecha Pischtek pod następującemi warunkami:

1) Że jako cenę przyjmuje się ustanowioną na dniu 16 lipca 1837 wartość szacunkową w ilości 74,496 złr. $40\frac{2}{3}$ kr. m. k.
2) Że mający chęć kupienia obowiązany jest, sumę 4000 złr. m. k. albo w gotówce, albo w listach zastawnych instytutu kredytowego galicyjskiego na mocy cyrkularza z d. 10 stycznia 1846 L. 1423 jako zadatek do rąk komisyi licytacyjnéj złożyć, że
3) W razie gdyby na owym terminie nawet ceny szacunkowéj nie ofiarowano, dobra te za każdą cenę, nawet niżéj szacunkowéj ceny, ofiarującemu najwięcej, sprzedanemi będą.

Zresztą obwieszcza się wszystkim mającym chęć kupienia że im wolno będzie, akt szacunkowy dóbr Sieradza z przyległościami, i resztą warunków licytacyi, pod któremi licytacya ta się odbędzie, w tutejszéj registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 17 grudnia 1856.